

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr. 16 (309)

SOBOTA, DNIA 23 KWIEŃNIA 1927

ROK VII.

Zwycięstwa piłkarzy łódzkich

Sukces Cracovii w walce z Vasasem. Spotkanie rywali stołecznych

TURYŚCI — WISŁA (Kraków) 5:1

Mistrz Łodzi uzyskał wreszcie po wielu niepowodzeniach pierwsze zwycięstwo w bieżącym sezonie. Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że zostało wypracowane przez drużynę z osłabioną bramką i to w spotkaniu z wice-mistrzem polskiej stolicy piłkarskiej. Klęska Wisły jest co prawda zbyt wysoka: różnica dwu bramek odzwierciedlałaby lepiej przebieg zawodów. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Wisła: Polga, Kaczor, Skrynkowicz; Wójcik I, Makowski, Kotlarczyk, Adamek, Czulak, Reyman III, Wójcik II, Bieć.

Turyści: Lass, Karasiak, Marczewski; Palaszewski, Kedziński, Hinc; Mięski II, Kubiak II, Bersz, Kulawiak, Kubiak I.

Klęska Wisły zawiniła w lwiej części nadzwyczajną wprost obroną: Polga nie wykazał żadnych walorów, Kaczor pomimo bezprzebieżnej rutyny nie posiadał wcale młody Skrynkowicz zaś nie wykazał jeszcze swego talentu. Natomiast atak wisłaków grał bardzo dobrze — przedwzrostkiem Balcer, najlepszy na boisku — i Adamek.

Balcer, swymi niezrównanymi biegami, drabinkiem i strzałami wzbudzał szczerą podziw wśród publiczności łódzkiej.

Turyści oczekiwali klęski — takie wrażeń miało się w pierwszej połowie gry. W drugiej połowie nastąpił w drużynie zasadniczy zwrot. Zbytny respekt przed „kamiem” ustąpił i bramki zaczęły się spadać jedna po drugiej. Obrona wisłaków grała ocale nieco lepiej, natomiast w pierwszej połowie, Marczewski, próbował się powoli lecz silnie, Karasiak jak zwykle pewny.

Pomoc mile rozczerwała, juniorzy w środku i prawej pomocy wywiązały się zadawalająco ze swego zadania, — przedwzrostkiem Palaszewski w drugiej połowie gry walczył skutecznie ze światem Balcerem.

Atak Turyistów miał dobre chwile obok bardzo złych. Stosunkowo najslabszy z światem, Bersz, okazał się groźnym strzelcem i uzyskał kolejno 4 bramki. Kulawiak świetny, dribler, murowany w sztuce gaszenia piłki, Mięski II powraca do swej zeszlorzona formy. Kubiacy nienadzwyczajni.

W ataku Wisła od samego początku nie była z ferya. Już na samym początku wykazuje pewną sytuację. W 9-ej minucie po pięciu minutach umieszcza piłkę w siatce.

Przewaga Wisły trwa nadal, jednak w 15 min. Kubiacy przechodzą do kontrataku. W 24 min. Bersz z polną Kubiak I, dzięki niezdecydowanej obronie, wyrównuje.

W drugiej połowie Turyści ujmują i nęciatym w swe ręce, wykazując przez 20 minut niepospolite walory. W 5 min. „reka” Wisły na polu karnym, sedzia i e odgwizduje. W chwili potem Bersz uzyskuje prowadzenie dla swych barw.

W ataku przeważnie prawą stronę, gdzie Adamek stoi stale na spalonym.

W 15 min. po świetnej kombinacji, Bersz uzyskało „hat-trick”. Teraz gra się wyrównuje i staje się coraz bardziej emocjonująca.

Pod koniec Wisła traci zupełnie animusz, w 42 i 43 min. z dwu wolnych za foul i reke Kotlarczyka Bersz i Kubiak II ustanawiają końcowy rezultat.

Sedzia p. Brzeziński z Poznania słaby. Publiczności mimo deszczu 3500 osób.

L. K. S. — T. K. S. (Toruń) 4:1 (3:1) Serja zwycięstw drużyny L.K.S.-u i tym razem nie została przerwana, potwierdzając znów oddawna nam znany fakt, że czerwoni na swym boisku są

nawet dla najlepszych zespołów, orzeczeniem trudnym do zgryzienia.

Przeciwnik z Torunia nie był stroną słabszą, dał się jednak strenować krzywdzącemu go orzeczeniem sedziego p. Ziemiańskiego, który wolał nie wdawać się w kolizję z miejscową galerją.

Pomimo wszystko wykazali Toruńczycy bardzo wysoki poziom gry. Bramkarz ich bronił zupełnie bez zarzutu. W obronie świetny Cieszyński Leon, imponował swym pewnym, a dalekim wykopem. W pomocy najlepszy Stogowski, pięknie operujący główkami. Boczni znacznie słabsi, nie potrafili unieruchomić lotnych skrzydeł L.K.S.-u. W ataku wybił się na czoło Gumowski Paweł, bezprzebieżnie jeden z najlepszych prawoskrzydłowych w Polsce oraz Cieszyński Józef na środku.

Zawiodł natomiast mocno łódzki nabytek Herbstreich oraz słaby fizycznie Sochocki jako łączący wyraźnie hiperkombinujący pod bramkę przeciwnika.

W drużynie łódzkiej, jak zwykle, najlepsza obrona oraz skrzydłowi. Złwazcza Durka miał swój dobry dzień, a ex zawodowca Sedz już prawie osiągnął swój dawny poz om w całosci. W pomocy dobry Trzmiela, natomiast Jasiński stanowczo za brutalny, co dotyczy także Mikołajczyka.

Z środkowej trójki najlepszy Sowiak, zaś Miller i Radomski odciecali byli najsłabszymi graczami gospodarzy. Bramkarz Miła zdowolił w zupełności.

Jeżeli chodzi o sam przebieg gry, to była ona ciekawa jedynie w pierwszej połowie, gdy miała charakter zupełnie otwarty. Jednakże szczęście L. sedzia sprzyjał miejscowym, którzy w 15 m. z karnego za nastrzeloną reke uzyskali prowadzenie przez Radomskiego. Już w następnej minucie T.K.S. wytywnuje z rogu z „główek” Herbstreicha.

Rozpoczyna się gra o zwycięstwo nie co brutalna, ale nader emocjonująca. Toruńczycy mają lekką przewagę — zresztą niowyzyskana, gdyż nie przeprowadzają jeden piękny wypad i po kombinacji całego ataku Durka strzela mocno i celnie w róg bramki.

L.K.S. zachęcony tym sukcesem prze coraz mocniej naprzód i po paru minutach Radomski uzyskuje — nowy punkt dla swych barw (30 min.).

Toruńczycy powoli rezygnują ze zwycięstwa. Wynik do pauzy 3:1 dla L. K. S.-u.

Po pauzie gospodarze mają przewagę przypieczetowaną 4-tą bramką, strzeżoną przez Sowiaka z podania Durki (20 m.). Wynik zawodów został tem samem przesadzony.

T.K.S. jednak niesoodziewanie bierze się znów do roboty i po zamianie pozycji Gumowskiego z Sochockim II przeprowadza szereg ładnych podciągnięć kombinacyjnych. Pomimo obustronnych wysiłków w ostatnich minutach wynik 4:1 pozostaje bez zmiany.

Zwycięstwo łódzkiej, naogół wzięwszy, zasłużone, ale za wysokie. Publiczności z powodu niepewnej pogody tylko 2,000.

Zdjęcie zamieszczone obok przedstawia polską reprezentacyjną drużynę lekkoatletyczną przed wyruszeniem z dworca warszawskiego na pierwszą wielką batalię międzynarodową Polska — Włochy w Rzymie.

Od lewej stoją: Adamczak (A.Z.S. Poznań), Fryszczyn (Polonia), Korkiewicz (Pol.), Jaworski (A.Z.S. Warszawa), Cejzik (Pol.), Weiss (A.Z.S.W.), Malanowski (A.Z.S.W.), Sikorski (Pol.).

Kłęczą dwaj: kpt. Misiński prezes P.Z.L.A., kpt. Dobrowolski (A.Z.S.W.), Freyer (Polonia).

Kłęczą dwaj: kpt. Misiński prezes P.Z.L.A., kpt. Dobrowolski (A.Z.S.W.), Freyer (Polonia).

Kłęczą dwaj: kpt. Misiński prezes P.Z.L.A., kpt. Dobrowolski (A.Z.S.W.), Freyer (Polonia).

Kłęczą dwaj: kpt. Misiński prezes P.Z.L.A., kpt. Dobrowolski (A.Z.S.W.), Freyer (Polonia).

Kłęczą dwaj: kpt. Misiński prezes P.Z.L.A., kpt. Dobrowolski (A.Z.S.W.), Freyer (Polonia).

Kłęczą dwaj: kpt. Misiński prezes P.Z.L.A., kpt. Dobrowolski (A.Z.S.W.), Freyer (Polonia).

Kłęczą dwaj: kpt. Misiński prezes P.Z.L.A., kpt. Dobrowolski (A.Z.S.W.), Freyer (Polonia).



Zdł. na płytach „ALFA”

Pierwszy triumf jeźdźców polskich w Nicei



CIESZYŃSKI LEON

wspaniałe obrońca Toruńskiego Klubu Sportowego

Pierwszy dzień międzynarodowych konkursów hipicznych w Nicei był wielkim triumfem jeźdźców polskich. W jedynym konkursie „Nagrodzie Przyjścia” pierwsze miejsce zdobył na „Hannibalu” por. Starnawski wespół z Francuzami kpt. Bertrandem i por. Mon

tegnon. Ponadto Polacy zajęli miejsca następujące: 5-te — rtm. Królikiewicz, 6-te — mjr. Toczek, 14-te i 19-te rtm. Antoniewicz, oraz 15-te ppłk. Römnel. Z 18-tu nagród honorowych, ofiarowanych w konkursie tym przez ks. Aostę Polacy zdobyli p.ć.



CIESZYŃSKI JÓZEF.

kierownik napadu T.K.S. i jeden z filarów tego klubu.



Zdł. na płytach „ALFA”

W WALCE O PIŁKĘ Piękny moment z derby warszawskich, na których agresywny napastnik Polonii Alaszewski (w podskoku), walczy pod bramką Warszawianki z jej obrońcą Redlichem



Zdł. na płytach „ALFA”

BOHATEROWIE MECZU POLONIA — WARSZAWIANKA (złoty pomocnicy Polonii warszawskiej od lewej: Tupalski, kpt. S. Loth i W. Loth



Zdł. na płytach „ALFA”

DURKA, SOWIAK, SEDZ, podopory ataku Łódzkiego Klubu Sportowego, odznaczyli się na meczu z T. K. S.-em.



Zdł. na płytach „ALFA”

WISŁA (KRAKÓW) W WARSZAWIE Podczas zwycięskiego meczu z Legją 4:1 (3:1). Od lewej stoją: Adamek, Kotlarczyk, Balcer, Wójcik, Skrynkowicz, Czulak, Burek, Bajorek, Reyman III. Kłęczą: Makowski i Polga (z czapka w ręce)



Zdł. na płytach „ALFA”

POLICJNY K. S. (KATOWICE), który reprezentował barwy polskiej policji państwowej na meczu z reprezentacją policji węgierskiej. Stoją od lewej gracze: Mach, Kupica, Gołabek, Köhl, Drzyzga II, Kuder, Drzyzga I, Mika

WISŁA W WARSZAWIE

Wice-mistrz Krakowa bije Legię 4:1

Drugą dzień świąt przyniosł Warszawa mecz Legia - Wisła, Zawodowcy...

Największym, a trzeba powołać, że poważnym atutem ich drużyny była szybkość i ruchliwość...

Rywal stanął do walki w składach: Wisła: Folga; Burek - Skrzykowiec; Bajorek - Kotlarczyk - Makowski; Adamek - Czulak - Reyman III - Wólcik - Balcer.

Legia: Adamowicz; Nowakowski - Terlecki; Amirowicz - Siwa - Wólcik; Czech - Przędziński - Łanko - Ciszewski - Krawus.

Gra prowadzona szybko zatraciła niemal zupełnie cechy dobrego meczu footballowego...

U krakowian słaba w sumie trójka środkowa forsowała umiędliwione lotne skrzydła, zwłaszcza Adama. I słuszenie - akcje skrzydłowych przyniosły bowiem gościom aż trzy czwarte całodziennego dorobku bramkowego.

Autorem dwu bramek był Adamek, trzecią zniwoltował Balcer, a wyrogzokował Wólcik. Pierwszy punkt dla gości padł z efektywnego strzału Czulaka.

Najlepszymi graczami Wisły byli Adamek oraz prawy obrońca, twardy, grający głową i z głową Kotlarczyk, dużo lepszy od słabego jeszcze w ofensywie Makowskiego.

WILNO

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Wil. Z. O. P. N-a przyniosły szereg nie spodzianek. Największą była przegrana Makabi w spotkaniu z beniaminkiem klasy A Ogniskiem kolelowym...

Pogoń - 1 p. p. Leg. 3:2. Najlepszymi na boisku z Pogoni byli: środkowy pomocnik Baniak i pr. skrzydłowy Haliński. Z 1-go p. p. Leg. wyróżnił się Wróbel. Sędziował p. Frank.

Ognisko - Makabi 3:0. Najlepszą ofensywą Ogniska był atak, w którym wyróżniali się Brzozowski i Wasilewski II. Makabi zawiadła na całej linii. Sędziował p. Kac.

Kolejowy K. S. (Katowice) - Wilja 3:1. Pierwsza w tym roku gościna piłkarzy górnośląskich była dla Wilna sensacją mełada. Goście z odległych kresów zachodnich pokazali kresowcom ze wschodu piękną technikę, dużą dyspozycję strzałową i zaiste imponujący start do p.łki. Słowem - debiut był pod każdym względem bardzo udany.

Najlepszymi graczami na boisku byli: środkowy pomocnik górnoślązaków - Geisler, oraz bramkarz miejscowych - Wirokro.

KRAKÓW

Piłkarski turniej słodkomy, organizowany przez krakowską ligę dał następujące wyniki: Pogoń - Krakus 1:1, zwycięża Krakus na punkty. Korona - Ol-za 2:1, Jutrzenka - Sparta 4:0, Garbarnia - Wisła I b. 1:1, Krakus - Korona 4:0, Garbarnia - Jutrzenka 0:0, Krakus - Garbarnia 2:2. W finale zwycięża Krakus znów na punkty.

Cracovia III - Hakoah 3:4, Cracovia II - Podgórze 3:1 (2:1), Cracovia III - Nadwiślanka 3:1 (1:1)

Rozmańtość z całego kraju

Zawody wewnętrzne Amatorskiego K. L. w Warszawie dały następujące wyniki: 100 m., 400 m. i 800 m. w Sokolewskim 13 sek., 63.2 s. i 4.85 mtr. Skok wysz. - Turkawka 1.30 m. Pannie: Bieg 500 m. - Lasocka 1:53.4, skok w dół - Lasocka 3.40 m., 1500 m. - Celiński 4:48.8.

Bieg naprzelaj wewnętrzne Z. T. G. S. Makabi w Warszawie dały wyniki następujące: bieg dla juniorów 2 km. wygrał Ferberberger w 7:35 przed Nurflussem; bieg dla seniorów 4 km. wygrał Pelowski i w 15:53 przed Bironzewigem.

Doroczny bieg naprzelaj szkoły Podchorążych o puchar „Polski Zbrojnie” odbył się w nadchodzącą niedzielę, dn. 24 b. m. w Ostrowie-Komorowie.

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie w końcowych dniach maja r. b. odbędą się nie w Parku Sobeńskim, jak projektowano dotychczas, lecz w Łazienkach. Na teren e za Pomarańczarnią zbudowany zostanie specjalny tor i postawione będą trybuny na 6,000 osób. W ten sposób Warszawa będzie raz na zawsze zabezpieczona od groźby zajęcia Agrikolli na hippikę.

Boisko A. Z. S-u w Parku Skaryszewskim ma posiadać już w czerwcu trybuny na 3,000 widzów. Ponieważ jest tam również i piękna bieżnia, przeze Agrikola zostanie poważnie oddzielona od imprez lekkoatletycznych.

Skra i Legia stawiają również na swych boiskach trybuny, które mają być oddane do użytku widzów już w czerwcu. Jeżeli te wszystkie plany zostaną wykonane, stolica posiadac będzie na jesieni 4 dobre boiska sportowe z trybunami dla publiczności.

III narodowe zawody strzeleckie z broni długiej, krótkiej, myśliwskiej i małokalibrowej odbędą się w Toruniu w dniach 14 i 15 maja. Prócz tego program obejmuje mistrzostwo młodzieży i pań.

NOWY SUKCES CZARNYCH

Jutrzenka (Kraków) ulega Iwowlanom 1:6

Czarni - Jutrzenka 6:1 (2:0). Mistrzostwo ligi. W obecności niewielkiej ilości osób rozegrano powyższe zawody, które w pierwszej połowie gry zupełnie takiego wyniku nie zapowiadały.

Czarni używali 1 bramki z rzutu karnego bez żadnego powodu podkrotowanego, podczas gdy Jutrzenka jeszcze bardziej niesłusznie zasądzonego rzutu karnego nie wyzyskała. Czarni uzyskali jeszcze w pierwszej połowie drugą bramkę i przy stanie 2:0 nastąpiła pauza.

Po przerwie Jutrzenka uzyskała przez Krumholz jedyną honorową bramkę dnia. Następnie drużyna krakowska osłabła i pozwoliła Czarnym w pięknym końcowym 25-minutowym finiszu strzelić dalsze 4 bramki, których głównym egzekutorem był Sawka.

Czarni pokazali w ostatnich 25 minutach piękny, skuteczny grę. Sędziował p. Stomczyński (Sosnowiec), który jeszcze nie dorósł do prowadzenia tak ważnych zawodów.

REHABILITACJA MISTRZA STOLICY

Pewne zwycięstwo Polonii nad Warszawianką 4:2

Jednym z kolosalnych widowiskowych atutów piłki nożnej jest nieobliczalność wyników gr or najbardziej nawet „amuranych”. Nie w tom dzwimie: psychika zbiorowa kład e silne znamie nawet na najmniejszym z zespołów, skromnym dwubiu tenisowym czy dwulce wioślarskiej.

Jest więc zrozumiałe, że tam, gdzie w grę wchodzi grający 11-tu wypadkowa dobrego usposobienia drużyny może być albo niespodziewanie dodatnia albo ujemna.

W świątecznym meczu z Polonią Warszawianka trafia na mistrza wybitnie usposobionego. Rozkładane na ostatnich meczach z T. K. S-em i Legią części składowe czarnych tym razem trafiały widać na właściwe tryby i cała maszyna drużyny zaczęła działać, jak za jej dobrych czasów z jesieni roku 1926-go.

To też wynik cyfrowy - przyznać należy - jest tylko mizernym wykładnikiem przewagi faktycznej zwycięzów, którzy od początku do końca nie wypuszczali inilqatwy ze swych rąk.

Zwycięstwo Polonii, bądmy szczerzy, mówiliby wiele więcej, gdyby nie dzielna Warszawiankę można nazwać poważną drużyną piłkarską. Niestety, dotychczasowa siła bialo-czarnych, napad, dziś nie istnieje: Zwierz gra na środku pomocy, Szełach porzucił piłkę dla lekkiej atletyki; zamiast nich pojawili się ludzie nowi, pełni nie zawsze nawet (jak Wróblewski) dobrych chęci.

O umiętnościach lepieli nie wspomnieli. Sącz, Kempa, Hahn, Braun, nieobecny w niedzielę Haselbusch to wszyscy dopiero mieli lub więcej obciążają materiały na gry. W zespole 10-karzysty rutynowanych, dysponujących odpowiednią dozą techniki i wiadomości taktycznych, wśród graczy tej klasy, co Kałuża, Batsch, Grabowski, Zwierz, M'elch, Sperling i t. d. drużyna nawet ligowa mogłaby znieść ser-

wit utwoleńia w swe szereg! pięciu surowych jednostek. Coż kiedy prócz Zwierza i stołowego wpływami na grę ofensywną obrońcy Redlicha, bialo-czarni dysponowali na meczu o najważniejszą mierzni o kwalifikacjach 10-karzysty.

Nawet Domański, najbardziej równy w formie as polskiej reprezentacji tym razem był dziwnie nerwowy i niecierpliwy, co też nie pozostało bez wpływu na wynik cyfrowy zawodów.

Zwycięstwa Polonii poza słabą grą obu skrzydłowych Krygiera i Zimowskiego, oraz - nieszczęśliwym wybiekami Grossa grała wyjątkowo dobrze. Głównym atutem czarnych była prędkość i siła, w której w umiędliwieniu i ambicji prześlizgali się wzajemnie bracia Lothowie i Tupalski.

Napad pracował środkiem bardzo wydajnie. To też, gdyby z pilnością i ambicją Alaszewskiego, Emchowicza i Hamburgera szła w parze odpowiednia doza możliwości strzałowej, gra zakończyłaby się niechybnie wysoką klęką Warszawianki.

Drużyny wystąpiły w zestawieniach: Polonia: Gross; Jelski - Bułanow; Tupalski - Loth I - Loth IV; Zimowski - Hamburger - Alaszewski - Emchowicz - Krygier.

Warszawianka: Domański; Zwierz - Redlich; Kempa - Zwierz II - Braun; Luxenburg II - Sącz - Jung - Wróblewski - Hahn.

Pierwsza połowa meczu jest właściwie przed-igalą się wzajemnie bracia Lothowie i Tupalski.

Lupem czterech bramek podzielił się: Alaszewski, Redlich (karny), Luxenburg i Emchowicz. Ponadto Luxenburg przestrelzył rzut karny. Sędziował p. Turbielego.

Podkreślić należy niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie spotkało warszawiaków ze strony kolonii polskiej w Gdańsku. Publiczności około 3.000 osób.

ŚWIĘTA WE LWOWIE

Pogoń-Hasmonea 4:1 Bieg naprzelaj

Skromny program przyniosł Lwowski ub. święta. W niedzielę na boisku panowała zupełna cisza, w poniedziałek obok ranego biegu naprzelaj „Lechli” rozegrano tylko spotkanie towarzyskie Pogoni z Hasmonea. Zawodnicy dzięki pięknej pogodzie zgromadzili około 4,000 w dżów.

Pogoń w zwykłym składzie ze Słonokim na skrzydle. Hasmonea: Meringer; Bijnbach, Redler, Holscher, Hologer, Schneider, Urlick, Wolfstall, Hübl, Steurman, Parness.

Mecz dzielił się na dwie równe części. Wynik kaździ z nich odzwierciedlał przebiegowi gry.

Przed pauzą grały dość równie drużyny. Hasmonea w tym czasie ustępowała „Pogoni”, miała w tym czasie lekką przewagę i w 15 min. odpowiadła strzelać.

Po pauzie obraz zmienił się zupełnie. Pogoń od pierwszej chwili wzięła inicjatywę w swe ręce i w 20 min. wstrząsała zwycięstwem 4:1. W 25 min. bielskich atakowała bez ustraszania, a teno było niezwykle skuteczne, ale i trzy bramki zwycięzcy zdobyli.

Gra me stała na wysoki poziomie. Zbyt mało widać było ciekawych, wymyślnych akcji, więcej natomiast panu niosł.

Drużyny nasze przysłały do gry góra, co wywierało na widza na wartość gry. Pogoń w 15 min. pierwszeli połowie spuro strzelała 2:0. Dobry dotychczas Ognisko, który zwał „obie na wiele krawców”, nie też niepewnie pika trzymał, nie stał niebezpiecznie, zwrócił się strzelać w 15 min. do zwycięstwa.

Po pauzie wszystkie bramki w gracie Pogoni znalazły się w rękach. Przeprowadził chwila i strzelał 3:0. Hasmonea w pierwszej połowie grała b. amb. tnie, szczególnie ostry i mocna dobra, haczną kryła, nie była. Debut Hübla wypadł bardzo słabiej przedstawiał się natomiast Urlick, Wolfstall - słaby.

Strzelcami byli: Urlick, w strzale Steurmana, - potem Gahm i trzykrotnie Wack. Sędzia p. G. Z.

Rozegrany we Lwowie mecz naprzelaj „Lechli” zgrupował 1000 widzów i 18 bielszczy. Z półrośl 101 z losowych siedmiu nie dopuścił 13, ze w biegu wzięto zatem udział 71. Trasa wyścigu 4 km.

Pierwszy przybył Leberman (Hartzenka), młoda sława lekkiej atletyki polskiej, w czasie 15:48.2 min. 2) Borski (6 p. lotn.) 16:04. 3) Schatz (Gurki) 16:22. 4) Gawęda (A. Z. S.) 17:20. 5) Stan-czycki (Pogoń).

POZNAŃ

Sparta (Poznań) - Stela (Gniezno) 4:3 (2:3). Obie drużyny pretendujące do tytułu mistrza klasy B. rozegrały po raz wtóry zawody, ponieważ pierwsze zostały unieważnione. Tym razem zwycięstwo odniosła Sparta, jednak gra była równa i wynik mógł być nierozstrzygnięty.

Pogoń - Poznań 2:1 (2:0). Poznań grała cały czas w dziesiątkę, a w drugiej połowie nawet w dziewiątkę.

Warta - Kombinowana drużyna Zory i Strzelca 7:0 (2:0). Drużyna Warty rozegrała te zawody z kombinowaną drużyną zespołową, które opowiedziały się za Ligę.

Ostrowa - S. C. Opehn 3:0 (2:0). Wohec dwutyścinnej publiczności odniosła Ostrowia niespodziewane zwycięstwo z silnym stosunkowo niemieckim przeciwnikiem.

Spojda wystąpił z Warty i zamierza zgłosić się do jednego z A-klasowych klubów P.O.Z.P.N.

GÓRNY ŚLĄSK

Ruch (H. Wielkie) - Mysłowice 0:1 (2:1). Mysłowice 0:9 - Ruch (H. Wielkie) 3:2 (3:2).

Policyjny K. S. - Pogoń (Katowice) 3:1 (3:0). AKS, Kr. Huta - V. S. R. Gliwice 3:3 (3:1).

Naprzód (Lipiny) - 75 pp. (Kr. Huta) 3:7. Mysłowice 0:6 - K.S. Trzyniec (Czałostowia) 3:1 (1:0).

Pogoń - Deichsel (Zabrze) 3:2. Pogoń - Naprzód 6:3. K. S. Rybnik - K. S. 0:9 (Bytom) 1:0.

BIELSKO

17 i 18. IV. B.B.S.V. - Hakoah 7:2. B.K.S. - Wacker (Bytom) 3:2. B.K.S. - Hakoah 3:1. B.B.S.V. Wacker 3:0.

Turnieje piłkarskie w Warszawie

Poza sensacyjnymi meczami ligowymi w Warszawie odbyły się jeszcze w czasie świąt inne spotkania piłkarskie, które cieszyły się wcale nie mniejszą frekwencją publiczności ze względu na swój ściśle lokalny charakter. Na boisku Skry w sobotę i w niedzielę rozegrano dwa turnieje o puchar przedrodni „Naszego Przeglądu” między czterema czołowymi drużynami żydowskimi: Makabi, Barkochba, Gwiazda i Ascola.

W półfinałach Makabi zwyciężyła Gwiazdę 3:2 (2:2) dopiero po przedłużeniu, Makabi mała przewagę nad młodym przeciwnikiem, który jednak przetrwał się ambitnie i skutecznie, to też zwycięstwo nie przyszło Makabi bez trudu. Bramki dla zwycięzców zdobyli Erenberg, Helling i Berlinerblau, dla Gwiazdy Blas („główk”) Feinbaum z karnego. Sędziował p. Glinkin.

W drugim półfinale nadszpedziewanie ładnie grająca Barkochba odniosła zwycięstwo nad Ascolą 4:0 (1:0). Bramki uzyskali Tomkiewicz dwie w tem jedena z karnego, Leizerowicz i Eiderman.

W niedzielę rozegrany został finał między Makabi i Barkochba, który przyniósł pewne zwycięstwo 3:0 (1:0), a zatem i puchar na rok 1927. A klasowej Makabi. Strzelcami byli Helling, Olsak i Bluman. Sędziował p. Michałowicz.

W meczu o trzecie miejsce Ascola zwyciężyła niespodziewanie słabszą fizycznie i zmęczoną meczem sobotnim Gwiazdę 3:1 (1:1). Bramki dla Ascoli padły ze strzałów Hirsza (2) i Teunenbauma, dla Gwiazdy jedyny punkt uzyskał z tłoku środek ataku Górka II. Sędzia p. Mosiński, Widzów, mimo konkurencji meczu Polonia - Warszawianka, rekordowa ilość - około 4,000.

W poniedziałek rozegrany został na boisku Skry turniej szóstkowy dla klubów robotniczych, do którego zap-

saly się Skra, Sarmata, Gwiazda, Powiśle, T.U.R., Marymont, Pociąg, Promień, Czerwon, Czarni, Kordjan, Zari, Ogniw, Lipiopianka, Z.Z.K.

Rewelacją turnieju okazała się przebojowa szóstka Ogniw, która po całym szeregu rozgrywek eliminacyjnych i ćwierćfinałowych doszła do półfinału, w którym pokonała 1:0 Sarmatę i w ten sposób dostała się do finału. Drugim finalistą była Skra, która w półfinale odniosła zwycięstwo 2:0 nad Czerwonym. W finale ogłoszono niespodzianką było zwycięstwo Ogniw nad faworytką Skrą 1:0 i zdobycie przez nie w ten sposób pierwszego miejsca w turnieju. Mecz finałowy sędziował p. Miron.

Prócz tego odbył się szereg innych meczów: w niedzielę na boisku Legii Warszawianka II - Polonia II 2:1 (0:0). Bramki dla Warsz. zdobyli Tyrmond i Rokosz, dla Poloni - Popławski.

W poniedziałek na boisku Legii Polonia II - Nadwiślanka 8:1 (3:0). Wyróźnił się z Poloni: pięknymi strzałami Jelski.

Polonia III - WKS. II 7:0 (0:0). Legia II - Gloria 2:0. W Legii II grał Ak mow.

Warszawa - Poznań, mecz piłki nożnej o puchar przedrodni „Warszawski Głazety Porannej” odbył się w Poznaniu dn. 24 b. m. Dotychczasowe wyniki są następujące: rok 1924 - 2:0 na korzyść Poznania, 1925 - 1:0 na korzyść Warszawy. 1926 - 3:1 na korzyść Poznania. Skład reprezentacji Warszawy będzie prawdopodobnie następujący: Pośłada (Ruch) Zoller (Korona), Kaczanowski (Warsowia) Foch (Korona), Koch (Korona), Skolimowski (Warsowia), Migdal (Warsowia), Pawlicz (Warsowia), Nowack (Korona), Hyla (Korona), Sochack (Korona) Rezerwowi: Kolarski i Meznicki.

CRACOVIA W WALCIE Z VASASEM (BUDAPESZT)

dwukrotnie uzyskuje wynik nierozstrzygnięty

Zgodnie z wieloletnią tradycją gościł u Cracovii w czasie ostatnich świąt znanymi i szczególnie popularnymi w Krakowie Vasas. Pobyt Vasasu w Krakowie - jako pierwszej zawodowej drużyny węgierskiej - dał możność pewnego porównania naszych piłkarzy amatorów ch z zawodowcami. Porównanie to wypadło dla nas korzystnie. Już w pierwszym dniu zawodów, na trudnym, osłizłym terenie, drużyna krakowska wykazała swe nieopóźnione umiętności techniczne, nieustępujące w niczem Vasasowi. To też inicjatywa należała przeważnie do Cracovii.

Piękna pogoda drugiego dnia dała widcom jeszcze więcej emocji. Klasyczne połączenia kombinacyjne Vasasa dawały wiele pracy tyłom Cracovii, pracującym wycimencie. Gra obu stronnie znacznie ostrzejsza, niż dnia poprzedniego. Zapowiadał to zresztą w pierwszym dniu goście, zagrożeni ze strony swego zarządu utratą diet, - co ich i tak spotkało...

Vasas - Cracovia 0:0. Vasas: Nyerges - Köveg, Klein - Rummel, Puredol, Krajsocv cz - Brunnecker, Takacs, Jellinek, Szentmiklosy, Himner.

Cracovia: Wiśniewski - Bill, Zastawniak I - Kahan, Chrusciński, Zastawniak II - Kubiński, Nawrot, Kałuża, Gintel, Ptak.

17. IV. Z deszczem i śniegiem rozpoczęły się te zawody, 9-te m.ędzy oboma drużynami. Mimo śliskiego gruntu gra z miejsca przybiera ostre tempo. W 4 min. wgrabia Kałuża pozycje Nawrotowi, którego strzał broni bramkarz na kornet. Następuje 3 wolne przeciw Węgom, z których drugi skierowuje Nawrot głową ponad bramką. Kombinacja Bill - Chrusciński - Gintel - Kałuża kończy się strzałem Kałuży w ręce bramkarza. Podobnie strzela Takacs. Po krótkiej grze w środku boiska i spalonym Gntla. atak

Vasasu uńcestwia wybiegiem Wiśniewski. W 20 i 21 min. strzaly Kałuży i Kubickiego bez rezultatu. Koniec połowy należy wyłącznie do Cracovii, niewyzyskującej ani 3 wolnych, ani kornetów.

Po przerwie wzmagający się wiatr utrudnia grę, specjalnie Cracovii. Strzaly Jellinka i Takacsa chwytają Wiśniewski. W 5 min. przeprowadza atak Kubicki i solowy bieg kończy strzałem w aut. W 12 min. ofiśe ratuje niebezpieczną sytuację pod bramką Cracovii. 16 min. przynosi zwarty atak Cracovii, który padłże Ptak. W 24 min. piękny bieg pr. skrzydła Vasasu, centre strzela w powietrze Szentmiklosy tuż obok. Strzaly Takacsa i Jellinka broni Wiśniewski.

Zawody m'imo fatalnej pogody ścignęły na boisko Cracovii 3.200 osób. Sędzia p. Seidner dobry.

Vasas - Cracovia 2:2 (1:1) Piękny drugi dzień Świąt, 18. IV. ścignął na zawody przeszło 5.000 widzów.

Wspomagany wiatrem dochodził atak Cracovii pod bramkę Węgrów, strzał idzie w aut. Odwzajemnia się Vasas atakiem ofiśidowym po którym wolny przeciw gościom za faul. Zastawniak zawińa wolny, obrońcy przetrz Wiśniewskiego.

Następuje 2 minuty gry w polu, z której wyłania się ciekawa kombinacja pomocy Cracovii z atak em. Wypuszczony Kubicki centruje, Kałuża stopnie piersiami i strzela, odbija piłkę poprawia z odległości 12 metrów Gintel w lewy róg.

Podnieceni Węgrzy ostro atakują. W 25-ej minucie wyzyskuje nieporozu-

Kraków bije Łódź

w piłce koszykowej

Drużyna repr. Krakowa bije Y.M.C.A. (Łódź) w piłce koszykowej 35:30. W skład drużyny krakowskiej wchodziłi: Obrona: Natwodzki (AZS), Trytko II (Cracovia). Atak: Trytko II (Cracovia), Balcer (Wisła), Doniec (Cracovia). Skład YMCA Łódź: Obrona: Breute, Kosiński, Atak Alaszewski, Tadeuszewicz, Z. Eliński.

Grę rozpoczyna szereg ataków Krakowa, który ze strzałów Trytki i Balcera zdobywa prowadzenie. Stan gry w pierwszeli ćwiercie 6:7 dla Krakowa. Łódź zastosowuje system gry brutalnej i w 12 minucie wyrównuje. Jest to najsłabsza część gry drużyny krakowskiej, która nieprzystawiona do gry tak ostrej kompletnie traci orientację. Do pauzy stan 14:19. Stan w trzeciej

ćwiercie 26:27 dla Łódzi. W ostatniej części przy stanie 30:30 uzyskuje Kraków przed Trytkę II pekny, z daleka strzelony kosz, Podnosi to drużyna na duchu, a deprymuje łodzian. Stan końcowy przy obustronnej grze bardzo ostrej 35:30 dla Krakowa.

Najlepszy z YMCA Alaszewski i Kosifski, znacznie słabszy drugi obrońca. W drużynie krakowskiej wybijali się Trytko II w ataku i Natwodzki na obronie, Balcer pracownie i mądre prowadził atak i odpowiadział zadaniu mimo niedyspozycji strzałowej.

Osobna wzmianka należy się sędziemu p. Sikorskiemu z YMCA Kraków, który z dużą umiętnością i taktem prowadził mecz do końca.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Praga, Słowan - Slavia 2:2, Słowan - Victoria 2:żkov 3:3.

Budapeszt, Ferencvarosi - Sparta 3:1, Hungaria - Ujpesti 3:0, Ujpesti - Sparta 5:2, Ferencvarosi - Hungar 2:0, Drezno, Dresdener F. C. - Penarol 4:1.

Berlin, W Berlinie Hertha - Penarol 1:0, we Frankfurcie Union Zickow - Germania (Frankfurt) 3:1.

Amsterdam, Holandia - repr. amat. Czechosłowacji 8:1 (1:1).

San Sebastian, Hiszpania - Szwalcaria 1:0.

Turyń, Włochy - Portugalia 3:1.

Luxemburg, Włochy - Luxemburg 5:1.

Galeria polskich mistrzów w boksie

WYWIADY SPECJALNE „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”

Bokserzy... Właściwie ich nie znamy, oglądaliśmy nam nazwiska czasem z jakimś tytułem, często bez—l oto stoją przed nami na ringu ładnie zbudowani, zdrowi i silni. Prosty, zwiezły w sobie, — spłot mięśni i ścięgien, uzbrojeni w pięści silne, gotowe do walki, czujnie w dwa miliony.

I oczy — czujne, czyhałace, uważne. Potem walka. Prawda — brutalna może w swej istocie, ale ujęta w przepiękny rytuał, staje się sztuką.

strzem Śląska niemieckiego. Wogóle walczył 27 razy — a przegrał 4 razy, zawsze w wyższej wadze.

Na przyszłość obiecuje sobie pracować sumiennie. Wszystkich zresztą mistrzów połączają mistrzostwa Europy i możliwość wyjazdu do Berlina. — Moczko nie jest wyjątkiem.

Teodor Pyka. Mistrz wagi koguciej, Górnoślązak, członek Boksingklubu w Królewskiej Hucie. Liczy 21 lat i wazy

52 kg. Z zawodu jest robotnikiem w wulkanizacji i pracuje dziennie 8 godzin. Mimo ciężkich warunków boksuje się już 3 lata. Dwa lata temu był mistrzem Górnośląska, w r. ub. przegrał do Górnośląska. Obecnie uzyskuje po raz pierwszy mistrzostwo Polski, — jak skromnie się przyznaje, — dzięki temu, że Górny nie mógł wziąć udziału w mistrzostwie z powodu choroby.

Walczył dotychczas 45 razy, z czego 4 razy przegrał, a 3 walki były nierozegrane.

Walczył dotychczas 45 razy, z czego 4 razy przegrał, a 3 walki były nierozegrane.

Za swój największy sukces życiowy uważa nierozegraną walkę z Heindlem, mistrzem południowo-wschodnich Niemiec w Gliwicach, następnie wygraną na punkty z Groszkim z Bytomia.

Feliks Iwański. Mistrz wagi piórkowej, Poznań, członek Unii poznańskiej, wagi 54 kg., Liczy 23 lata.

Miły, cichy młodzieniec. Z poza amerykańskich, Harold-Lloydowskich okularów patrzy niebieskie oczy. Ich właściciel jest z zawodu drogerzy ta. Boks uprawia 5 lat. Mistrzostwo Polski ma już trzeci rok z rzędu.

Za swój najpiękniejszy sukces uważa wygrany mecz z Supplem (Teutoniam — Berlin), który to mecz był jednym zwycięstwem Polaka na międzynarodowych zawodach bokserkich w Poznaniu. Zwycięstwo to zostało przyjęte entuzjastycznie i utkwili głęboko mistrzowi w pamięci. Za swojego największego rywali uważał Pietraszka z Łodzi.

Statystyka mistrza wykazuje 35 walk — w czym 3 przegrane i 14 zwycięstw przez k.o. — o remisach nie mówił.

Zygmund Wende. Mistrz wagi lekkiej (66 Mysłowice — obecnie lekkiej, a było także i półśredniej), lat 24, waga 61 kg., z zawodu praktykant kopalniany. Boksuje się 5 lat. W roku 1922 był mistrzem Śląska niemieckiego, w 1923 roku mistrzem Polskiego Śląska i niemieckiego, podobnie w 1924, w 1925 zdobywa mistrzostwo Polski w dwu

wagach — mianowicie w swojej — to jest lekkiej i półśredniej. W 1926 roku był w wojsku, więc zdobył mistrzostwo armii, a do mistrzostw Polski nie stawał.

Miła jest statystyka Wende — każdemu można życzyć podobnej. Z 92-u walk — wygrał 83, z czego (słuchajcie!) 49 knock-outów. Pozatem miał 3 walki, które skończyły się nierozegraną i 6 przegranych.

Za swój największy sukces uważa walkę z Wiesnerem, mistrzem południowo-wschodnich Niemiec, którego pokonał w 3 rundy przez k.o.

Za swojego największego przeciwnika uważa zeszlortowanego mistrza Polski, Majchrzyckiego z Poznania, któremu przyznaje bardziej błyskotliwą technikę i lepszą, naprawdę piękną pracę nóg.

Jan Arski. Mistrz wagi półśredniej, członek Warty poznańskiej, lat 22, z zawodu kupiec, obecnie żołnierz 58 p. p. W. P. w szkole podoficerskiej. W szkole przechodził męczący, intensywny kurs. Boksem zajmuje się od trzech lat, ale choroba przerwała ciągłość pracy. Mistrzostwo Polski zdobywa drugi rok z rzędu. W roku 1925 walczył w finale z Wendem i został niesłusznie zdyskwalifikowany. Walczył dotychczas 22 razy — odniósł 8 zwycięstw przez k.o., przegrał 4 razy.

Za swoją najlepszą walkę uważa nierozstrzygniętą z Papsteinem (członek Herosa, Berlin) w Poznaniu. Jest wdzięczny swoim przełożonym w szkole za umożliwienie mu wzięcia udziału w mistrzostwie i uprzętnienie treningu.

Harry Tzerr (Union, Łódź), mistrz wagi półśredniej. Czytelników może uspokoić, że pod tym dziwnym brzmiącym pseudonimem ukrywa się prawdziwy polski i nazwisko, Czarniecki. Miły, dobrze zbudowany młodzieniec o inteligentnej twarzy i wyrazistych rysach. Pytam o zawód? — Artysta filmowy. Obecnie zaangażowany przez Biegańskiego i zaczyna u niego pracować.

Boks uprawia akurat rok i dwa miesiące. Zdobył dwukrotnie mistrzostwo Łodzi — a obecnie mistrzostwo Polski — walczył w sumie dopiero 7 razy — pierwszą walkę przegrał na punkty. Pozatem odniósł same zwycięstwa, w czym 4 przez k.o. W roku zeszłym do mistrzostw Polski nie stawał, gdyż był za ciężki.

Za największy swój triumf uważa zwycięstwo nad swoim nauczycielem Gerbichem, odniesione w pierwszej rundzie k.o.

Tzerr (co za fatalne przewisko!) jest największym polskim talentem bokserkim. Bezawantur! Posiada wyjątkowo silne uderzenie. Jego najbliższe nawet ciosy miały wagę pełnego uderzenia.

Obecnie przed mistrzostwami Europy chce się wzięć solidnie do pracy. Jest szczery, przyznaje się, że jest leniwy, bardzo nawet leniwy. Dlatego



Zdł. na płytach „ALFA”

MISTRZOWIE RINGÓW POLSKICH

stoją od lewej: Moczko II (G. Śląsk — w. musza), Pyka (G. Śląsk — w. kogucia), Iwański (Poznań — w. piórkowa), Wende (G. Śląsk — w. lekka), Arski (Poznań — w. półśrednia), Tzerr (Łódź — w. średnia), Gerbich (Łódź — w. półciężka).



NAJWIĘKSZY MECZ BOKSERSKI EUROPY

Alfonso Brown — Eugeniusz Criqui, odbył się w Paryżu wobec 20.000 widzów. Zwyciężył na punkty Brown — amurzyn amerykański. Criqui, zwany dawniej królem knock-outu, liczy obecnie już 35 lat i musiał ulec młodym, wytrzymałym murzynowi.

sy, które walkę zamieniają w sport wprost rycerski.

Jacy są oni w życiu codziennym? Posłuchajmy ich w tej kolejności, jak kład na ring — podług wagi.

Każdy odpowiada na kilka identycznych pytań.

Wiktor Moczko. Mistrz Polski wagi muszej — 49 kg., członek Sokola II w Katowicach. Mistrz liczy lat 19, obecnie pracuje w kolejniactwie. Boks uprawia od dwu lat. Mistrzostwo zdobywa po raz drugi z rzędu. Na pytanie, którą z walk uważa za największą swój sukces, odpowiada krótko: Pierwszą był Gąsior...

Później po namyśle opowiada o swoich sukcesach, a więc przedewszystkiem remis z Birtekiem z Gliwic, m-

zamiarza wyjechać do Gdańska, do szkoły bokserkiej.

Jan Gerbich. Mistrz wagi półciężkiej (Kruszender, Łódź), z zawodu urzędnik firmy Krusender, lat 27. Zajmuje się boksem 6 lat. Obecnie zdobywa trzeci raz z rzędu mistrzostwo Polski. Dotychczas zdobył w roku 1924 i 1926. Ogółem miał dotychczas 35 walk — w czym 3 przegrane — ze zwycięstw odniósł 9 przez k.o.

Największym zwycięstwem był wygrany mecz z Konarzewskim na punkty w 1925 roku.

Za największego rywali i najgroźniejszego przeciwnika uważa Kupkę.

Bogdan Steckow.

usuwa Kmicieńskiego bardziej w cień i nie wypukla jego roli tak silnie, jak Wacka w ataku.

Drużyna Czarnych ma swemu kapitanowi wiele do zawdzięczenia, a w krytycznych latach powojennych jego ofarność i pełna poświęcenia gra niejednokrotnie chroniła zespół przed sromotną katastrofą.

Kmicieński miał też zaszczyt kilkakrotnie reprezentować barwy państwa i ojczystego miasta. Ostatnio występował w koszulce reprezentacyjnej Lwowa we Wrocławiu, gdzie grając na lewej pomocy przyczynił się wydatnie do wspaniałego sukcesu swej drużyny.

Dzisiaj liczy 32 lata i jest w pełni swoich sił sportowych.

Posłuchajmy co opowiada on o swej karierze piłkarskiej:

— Pierwszą moją znajomością z piłką datuję się od 8-go roku życia. Grywałem wówczas oczywiście jako „dziki” i dopiero później wstąpiłem do LKS. Lechia. Wczyliwszy wówczas na boisku Sokoła-Macierzy. W 13-ym roku

życia postanowiłem „usamodzielić się” i założyć „własną” drużynę.

Rozwinęła się ona doskonale, bo w 2-im roku istnienia dysponowałał trzema zespołami kompletnie umundurowanymi. W roku 1910 przystąpiłem z całym tym „moim” klubem, noszącym dumną nazwę „Lacedemon” do LKS. Czarni, gdzie wcielono mnie początkowo do V-ej, a w następnym roku do drużyny I B.

W reprezentacyjnej drużynie Czarnych znalazłem się po raz pierwszy w r. 1913. Pozostałem tam do końca tego roku, grając również w reprezentacji Lwowa przeciw Krakowowi.

Z chwilą wybuchu wojny wyjechałem ze Lwowa, niemięgi i lekrocz w czasie tym sprowadziły mnie losy nad Peltew, gdzie walczyłem zawsze w koszulce i buty piłkarskie.

Stały mój powrót do piłki nastąpił po wojnie z bolszewikami w r. 1920. Brałem wtedy udział w ekspedycji propagandowej na G. Śląsk zorganizowanej przez Pogon i Czarnych.

Brałem też udział w życiu organizacyjnym, byłem kilkakrotnie członkiem

W. G. i D. Od r. 1921 brałem udział we wszystkich zawodach o puchar prof. Zelenieckiego. Trzykrotnie znalazłem się w reprezentacji Polski. Liczyłem gier międzymiastowych, w których brałem udział dzisiaj już ustalić nie mogę. W reprezentacyjnej drużynie Czarnych występowałem ponad 20 razy, w czym nieścisli się również tournée do Czechosłowacji w r. 1921.

Dusza drużyny Czarnych (Lwów) Kmicieński o swej karierze piłkarskiej

Trzecie zwycięstwo Szwarca w biegu o puchar Kurjera Poznańskiego

Tak wielka popularność, jak bieg Kurjera Poznańskiego, nie cieszyli się dotychczas żadna z podobnych imprez w Polsce. Na dowód, niech posłuży fakt, że bieg tegoroczny zgromadził na boisku Sokoła przeszło 4.000 placającej publiczności. Bieg stracił bardzo na zainteresowaniu ponieważ na starcie nie zjawili się popularni już dziś w Polsce Freyer, zastępował go wprawdzie Szelestowski z Poznania, ale przystępując późno nocą, stanął na starcie widocznie niedysponowany i dobiegł dopiero 4-te miejsce. Trasa była niewidoczna dla publiczności, która poza startem i finiszem nie mogła wcale biegu obserwować.

Na starcie stanęło 98 zawodników na 10 kategorii, a więc znacznie mniej, niż w roku ubiegłym. O godz. 12 i pół zawodnicy po wspólnej defiladzie i po objaśnieniu trasy biegu przez p. Szelestowskiego, na znak startera kapta Barana ruszyli lawą naprzód.

Szelestowski, który znajdował się w ostatnim szeregu wobec późnego złozenia w niezwykle ostrym, dwucisłowym tempie zapewnił sobie porządkiem prowadzenie, mając tuż za sobą trójkę Warty: Szwarca, Rochowicza, Nogaj. Niedługo jednak odeszły się pierwszeństwem. Już przed połową trasy wysunęła się na czoło trójka Warty przy prowadzeniu Szwarca. Kolejność ta utrzymała się do końca.

Szwarc zwyciężył mając tuż za sobą Rochowicza, który robił znacznie świeższe wrażenie, aniżeli zwycięzca. Szelestowski dość zmęczony. 1) Szwarc „Warta” 13 min. 59 sek. zdobył puchar tym razem na własność. 2) Rochowicz „Warta” o pół metra za drugim. 3) Nogaj „Warta” o 20 metr. za drugim. 4) Szelestowski „Polonia” Warszawa. 5) Junikowski Stow. Młodzieżowy Konin. 6) Lewandowski Krusender Łódź. 7) Rutkowski „Admira” Poznań. 8) Klem „Sokol”. 9) Iwański, 10) Miałka „Sokol”.



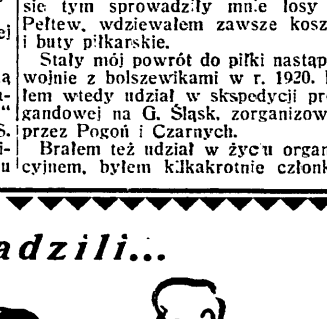
SWARC, słynny długodystansowiec Warty poznańskiej zwyciężył w biegu naprzetał „Kurjera Poznańskiego”

O reprezentację Poznania przeciw Warszawie

Reprezentacja Poznania — Pogon — 4:1 (1:1). W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych odbyły się na boisku Pogoni zawody selekcyjne, drużyny reprezentacyjnej Poznania, która stanęła w składzie Kazmierczak (Poznań) — Nowicki, Kasprzak (Unia) — Kazmierczak (Unia), Wietusznik (Poznań), Kozłowski (Pogon) — Nóżniński (Unia), Perwiak (Pogon), Banaszkiewicz (Pogon), Smiglak (Pogon), Koszuta (Poznań) przeciw „Pogoni” w składzie: Witkiewicz — Nowicki, Czyżak — Teweś, Maj, Marcinkowski — Zachciał, Dziłkowski, Bakowski, Domański, Szulczyński.

Reprezentacja pokazała grę bardzo słabą i gdyby w tym składzie wystąpiła przeciw nie silnej zresztą Warszawie, pomógłaby napewno porażkę.

Jak radzili...



Dwaj ministrowie P. Z. P. N-u dumają nad reprezentacyjną skrynią obfitości, jakby ucharakteryzować świeżo-upieczonych pierwszoklasistów na Kucharów, Batschów, Stalińskich, Domańskich. Co z tego wynikło widzimy na stronie następniej

Wzwanie inż. Christelbauera, umieszczone w poprzednim numerze „Przełądu Sportowego” w sprawie zbiórki funduszu na wysłanie Freyera do Finlandji i Skandynawji odezwowało się — jak to można było przewidzieć — szerokim echem.

Aczkolwiek pierwsze datki, złożone w ciągu czterech dn. po ogłoszeniu listu inż. Christelbauera (z powodu Św. at administracja była zamknięta) są jeszcze skromne, — wszelkie znaki na ziemi i na niebie świadczą o tem, że polskie społeczeństwo sportowe popiera inicjatywę inż. Christelbauera i Freyer stanie twardą stopą na bieżniach Finlandzich.

Szczególnie gorące przyjęcie znalazło wezwanie w prasie i w klubach sportowych. Szereg dzienników warszawskich z „Głosem Prawdy” i „Prze-

glądem wieczornym” na czele, powołał Czytelnikom nasz projekt i wezwał ich do siebie do składki. To samo obserwowaliśmy i na prowincji.

Szereg klubów zajął się zbiórką na własną rękę. W Łodzi L.K.S. opublikował w prasie specjalną odezwę, a „Kurjer Łódzki”, solidaryzując się z akcją, otworzył składkę na swych łamach. W pierwszym dniu zebrano 105 zł., z czego L.K.S. złożył 25 zł.

Niekompletna z powodu Świąt lista ofiar z ub. tygodnia przedstawia się następująco: P. Fr. Krukowski 1 zł., inż. Wł. Zambrzyk 1 zł., Jan Lechoń 5 zł., Bron. Cichoń 0.50 gr., Edward Strzelecki 2 zł., dr. Marcełi Gromski 1 zł., P. Pierchlewski (Kozłuski) 2 zł., dyr. Winiarski 2 zł., Brunon Kolczyński (Lublin) 50 zł., Jan Szymański (Poznań) 1.50zł., Razem 66.00 złotych.

Zbiórka na wyjazd Freyera

Fala pierwszych ofiar

Wzwanie inż. Christelbauera, umieszczone w poprzednim numerze „Przełądu Sportowego” w sprawie zbiórki funduszu na wysłanie Freyera do Finlandji i Skandynawji odezwowało się — jak to można było przewidzieć — szerokim echem.

Aczkolwiek pierwsze datki, złożone w ciągu czterech dn. po ogłoszeniu listu inż. Christelbauera (z powodu Św. at administracja była zamknięta) są jeszcze skromne, — wszelkie znaki na ziemi i na niebie świadczą o tem, że polskie społeczeństwo sportowe popiera inicjatywę inż. Christelbauera i Freyer stanie twardą stopą na bieżniach Finlandzich.

Szczególnie gorące przyjęcie znalazło wezwanie w prasie i w klubach sportowych. Szereg dzienników warszawskich z „Głosem Prawdy” i „Prze-

Biegi naprzetał w Krakowie

Sztafetowy—Cracovia i kobiety—Makkabi



KMICIEŃSKI (CZARNI — LWÓW) jeden z najstarszych, a jednak ciągle najlepszych obrońców Lwowa.

III-ci ogólnie polski sztafetowy bieg naprzetał K. S. Cracovia odbył się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych 18 b. m. Na starcie stanęło sześć drużyn, z których Wisła, Cracovia i A.Z.S. teoretycznie przedstawiały zupełnie wyrównaną klasę. Pierwsza zmiana 1200 m. pewnie wygrywa Karczewski Z. (A.Z.S.), bijąc Ziłfiera (W.) o 20 metr., a Drozdowski (Cracovia) o 35 m. Drugi etap 800 m. kończy jako pierwszy Antas A.Z.S. o dziesięć metrów przed Gorzeńskim (W.) i Pobogiem (Cr.).

W trzecim etapie A.Z.S. traci prowadzenie: Lubaczewski (Cr.) kończy jako pierwszy o 15 m. przed Stachurą (A.Z.S.). Na czwartym etapie 1300 m. A.Z.S. znów prowadzi, przez piękny wyścig Motyka, który oddaje pałeczkę na 10 m. przed Wierzbickim (Cr.).

Finishman A.Z.S-u Trnka zwiększa na dystansie 600 m. różnicę i przerywa taśmę na 80 m. przed Bukowskim (Cr.). Trzecie miejsce zajmuje Wisła.

Sztafeta A.Z.S. zwyciężyła pewnie mimo rezerwowego (Stachura) i zdobyła wędrowną nagrodę K. S. Cracovia. Organizacja zawodów nieco lepsza, niż w roku zeszłym. Z bardziej rażących braków wymienić tylko należy nieporządek na starcie i mecie, oraz nieogłoszenie wyników zawodów, nawet zawodnikom.

I-szy ogólnie polski bieg naprzetał kobiet K. S. Makabi odbył się 17 b. m. przy fatalnej pogodzie i z mnie. Startowało 9 zawodniczek. Dystans 1000 m. w terenie bardzo ciężkim wygrywa bezkonkurencyjnie Freiwaldowa (Makkabi). O 50 m. w tyle w niewielkich odstępach Barska (Cracovia), Goldnerówna (Makkabi), Wanda (A.Z.S.) i Warskowska (A.Z.S.).

Z wyjątkiem Barskiej i Goldnerówny zawodniczki kończą bez wielkiego wyczerpania. Teren przedstawiał, jak na pierwszy kobiecy bieg naprzetał w Krakowie, zbyt wiele trudności (rowy, góry).



Zdł. na płytach „ALFA”

W BŁYSKU KLING zwycięska walka por. rez. R'mlera z por. Kudelskim na zawodach X-tej dywizji w Łodzi



MISTRZOWIE ŁODZI

drużyna klubu Turystów. Stoją od lewej: Kubik S., Hermans, Gersz, Kula-wiak, Hintz, Karasak, Michalski, Lass, Wieliczek, Marczewski, Kubk A. Watter

Co mówi Wide o Nurmim i Peltzerze

Z Ameryki, gdzie gościł Wido, do latnia są coraz więcej o znakomitej formie Szweda. Tu pokonał rekord Nurmiego, tam pobit sławę Ameryki — Haina, tu wreszcie wyszedł zwycięsko z pojedynku z Ritola.

— Peltzer, to specjalista od 400 do 1500 mtr. Najlepszym jest na 500 mtr. W Berlinie sprawił mi niezwykłą niespodziankę. Nie chcę odbierać mu zasługi zwycięstwa, ale może jest w tym trochę mojej winy. Ja walczyłem jedynie z Nurmim, on walczył z nami dwoma. I gdy minął mecz z Nurmim, wygrał obok mnie także i wielkiego Niemca. Byłem tym zaskoczony, i z nim zdobyłem się na kończąca energię, by znowu walczyć. Peltzer był już przedemną. A przystępni Niemca jest nieporównany, niezwykły. Nie można z nim walczyć. Zawsze skapituluję, gdy Peltzer wyjdzie na prostą razem ze mną. I dlatego pokonał go może jedynie na pierwszych metrach biegu, zmęczony go tempo. Wówczas mogę wygrać i wygram.

MARIAN KRYNICKI

Samochodowe wyścigi naprzelaj

nie ma złej drogi... dla automobilu

Ustawy angielskie zabraniają organizowania, na drogach oddanych do publicznego użytku, wszelkich wyścigów i rajdów samochodowych i motocyklowych. To też wyścigi są w Anglii urządzone wyłącznie na terenach specjalnych, a więc na torze autodromu Brookland, na płasku liczących plaż nadmorskich (Southport, Pendine, Wallasey etc.) lub na odrębnie zbudowanych torach zosowych. Co się zaś tyczy rajdów, to te organizowane są wyłącznie w terenie, z całkowitem prawie pominięciem szos publicznych.

Rajdy angielskie przedstawiają z tej przyczyny widok wysoce osobliwy, jakiego daremnie szukać w innych krajach. Są to prawdziwe biegi naprzelaj, w których współzawodniczą maszyny i pokonać muszą wszystkie nadarzące się trudności terenowe: góry, doły, piasek, woda, glazy, rozlezione polne drogi i jeszcze tysiące innych przeszkód. Abyby współzawodnicy nie zmylili drogi, ciągnące się wśród podobnych okropności nieraz nietylko dziesiątki, ale i setki kilometrów, trasa rajdu przebiega po polnych drogach i ścieżkach, często tak wąskich, że ledwo się na nich zmieści samochód lub motocykl z wózkami.

Drogi te, służące normalnie do użytku pociągów lub conajwyżej pojazdów konnych, nie omiatały przeszkód terenowych, a że nie są otoczone specjalną opieką, przeto następują uczęstłymi wypadkami. W tym celu, aby uniknąć 1.200.000 złotych odeślą już All-road Club, organizujący mistrzostwa wimbledońskie, który reflektują na miejsca siedzące na tym wspaniałym turnieju i chcieli je zadatkować na 3 miesiące przed rozpoczęciem mistrzostw (20 czerwca). Wszystkie trybuny są już całkowicie rozsprzedane. W turnieju wimbledońskim biorą udział Tilden, Hunter, Borotra, Lacoste, Cochet, Brugnon, Patterson i poraz pierwszy Nemesy. Wśród panów: Godfree, miss Ryan i seniorita de Alvarez.

stnikom rajdów angielskich wiele nie zdarzałyby się gdzie indziej trudności. Zdarza się więc, że uczestnik rajdu wiechać musi w wąwozie, o ścianach stromych i tak blisko siebie położonych, że ledwo starczy miejsca na samochód. Na domiar złego piaszczyste dno wąwozu porośnięte koleciami przez maszyny, które tędy poprzednio przejechały, co zmusza kierowcę do jazdy zygawkami z narazaniem całosci samochodów i pasażerów.

Zdarza się często, że w miejscach takich wyracają i rozbijają się samochody, nie mówiąc już o motocyklach, dla których w rajdach angielskich upadek jest rzeczą pospolitą, zdarzającą się na każdym kroku. Ledwie się delkwent wyrwał z takiego przysmyku, a już czeka nań niebezpieczny zjazd po stromej pochylonej, zakończony kąpielą w głębokiej kałuży, która po ostatnim deszczu zebrała się na dole.

Wszystkie te niebezpieczeństwa nie odstraszyły wcale amatorów i profesjonalistów sportu samochodowego od szerokiego udziału w rajdach. W niektórych zawodach, jak np. przykład w organizowaniu przy końcu każdego roku rajdów Londyn — Exeter — Londyn, bierze udział stale kilkaset kierowców. Procent w-półzawodników, przybywających do celu jest, mimo sprzyjających na drodze trudności, wcale nie mniejszy, aniżeli ten procent w zawodach rozgrywanych w innych krajach — na

najłatwiejszych trasach. Świadczy to o znakomitej sprawności angielskich jeźdźców i maszyn.

Z rajdów angielskich powinnibyśmy wyciągnąć pewien morał. Rozpowszechnione jest u nas mniemanie, że głównym powodem słabego rozwoju sportu samochodowego w Polsce są nasze marne drogi. Niedawno w jednym z polskich pism godziennych przeczytałem artykuł, którego autor, omawiając zły stan dróg w Małopolsce, dochodził do wniosku, że rajdy samochodowe, zaprojektowane na sezon tegoroczny, stoją pod znakiem zapytania, że względu właśnie na zły stan dróg. Otóż wcale tak nie jest! O ile stan dróg ma wpływ pośredni wpływ na rozwój sportu samochodowego przez zmniejszenie ilości samochodów użytkowanych w kraju, o tyle nie wywiera ją one na rajdy samochodowe żadnego wpływu bezpośredniego, gdyż te ostatnie urządzają się z powodzeniem na drogach storkoć gorszych od naszych dzisiejszych szos. Ostatni rajd Automobilklubu Polski prowadził na przestrzeni kilkuset kilometrów po wschodnich drogach gruntowych, a przecież, mimo to, wszystkie współzawodniczące samochody ukończyły go we wspaniałej formie.

Nieprawdą jest więc, że wyboiste drogi wykluczają organizację rajdów samochodowych lub motocyklowych. Terenowe rajdy angielskie dobitnie na to wskazują.

Przed meczem Polska — Belgia

o puchar Davisa

Już tylko miesiąc czasu dzieli nas od spotkania tenisowego z cyklu dorocznego rozgrywek o puchar Davisa. Mecz ten odbędzie się w połowie maja w Brukseli przeciw reprezentacji Belgii.

Dotychczas nie znamy jeszcze oficjalnego składu drużyny naszych przeciwników. Sądząc jednak według formy i wyników graczy belgijskich, przypuszczają należy, że barwy tego kraju reprezentować będą: w grze pojedynczej Washer i Watson, a w grze podwójnej para Washer — Francois.

W drużynie polskiej wystąpią Czetwertyński i Kleinadel, a obecnie przeniesli się na teren Tennis-Club Paris, którego są członkami.

Kleinadel wyjechał w dn. 21 b. m. wraz z żoną (znaną tenisistką paryską) do Warszawy, gdzie zostanie około trzech tygodni. W połowie maja Kleinadel pojedzie na mecz do Brukseli, gdzie spotka się z Czetwertyńskim. Czetwertyński weźmie udział w dwu turniejach jeszcze w ciągu kwietnia. Na Wielkanoc jedzie do Pau, a w tydzień później do Marsylii. Do Brukseli zamierza wyjechać już w początkach maja.

Tymczasem tak Czetwertyński, jak Kleinadel zwyciężyą prawdopodobnie Watsona, który jest dużo słabszy od Washera.

A zatem Polska ma poważne szanse na zwycięstwo. Wygrana w grze podwójnej (zupelnie możliwa) może nam zapewnić tytuł nad Belgią i przejście do trzeciej rundy, gdzie trzymamy z kolegami z Czechosłowacji.

Dwaj polscy reprezentanci trenowali dotychczas na kortach Racing Clubu w Paryżu, a obecnie przeniesli się na teren Tennis-Club Paris, którego są członkami.

Kleinadel wyjechał w dn. 21 b. m. wraz z żoną (znaną tenisistką paryską) do Warszawy, gdzie zostanie około trzech tygodni. W połowie maja Kleinadel pojedzie na mecz do Brukseli, gdzie spotka się z Czetwertyńskim. Czetwertyński weźmie udział w dwu turniejach jeszcze w ciągu kwietnia. Na Wielkanoc jedzie do Pau, a w tydzień później do Marsylii. Do Brukseli zamierza wyjechać już w początkach maja.

9-te six-days

w stolicy kolarstwa

9-te six days paryskie rozpoczęły na starcie 15 par — czterech zawodników. Nie zabrakło żadnego z nich z wyjątkiem wiska.

Kolarze znając swą wartość, nie nawzięli tak oka walczyć o tytuł, niemal że do ostatniej chwili nie mieli parę znajdowały się w walce, a o prowadzeniu decydowały ma punktow zdołaniu z poprzednim.

Cztery pierwsze dni walczyli sześciu zawodników, a w ostatni dzień mistrz Bruniera przyjeżdżając z przodu prowadził od pierwszego dnia, jednak ofara własnej okazy, nie pozwała mu przypuszczać, że wygra zwycięzco z walki z ostatnim komitosem, jak jego walczył w pierwszym dniu. Walczył przez cztery dni, a piętego rozpoczęto pierwszy atak, uległ bezapelacyjnie wszystkim partnerom. Począwszy od chwili w grze pozostali: Mac Namara, E. Aerts, Marcellac — Faudet, Stockleynek, hr. Van der Vliet, Aerts — Duvivier, oraz Duvivier — Pagnoul — Duray. I gdzieś w tym czasie, w drodze z Wambst — Lacuchet, przyjeżdżał do Paryża, zeszlornozony z wyjątkiem sprawił zawód. Jechali zle, by nie przez chwilę nawet nie zawalczyli szali zwycięstwa.

Jak się później okazało, zwycięzcy nie chcieli wygrać, chcieli tylko. Rezerwowali swe sily na drugi dzień, bo wówczas premie są znacznie nielże, a sprinty najwięcej walczyli Mac Namara i Aerts nie mieli w tym czasie konkurentów.

W 143 godzin przebył 3195,9 km, i zebrał 494 pkt. Drugi — hr. Van derdenhe ustępowali im tylko 20 punktów — 216. Dalsze miejsca zajęli: jedno okrażeń: H. Aerts — Duvivier 352 pkt.; Brunier — Marcellac 340 pkt.; Marcellac — Faudet 218 pkt.; dwa okrażeń: Beyl — Stockleynek 170 pkt.; Van Kempen — Girardone 78 pkt.; Dewolf — Stockleynek 60 pkt.

Rekord punktowy zdobył zawodnik pierwszych czterech dni — hr. Sergent, co wymowa świadczy o ich wartości.

Carpentier — Dempsey

Carpentier — Dempsey spotkanie rewanżowe ma dojść do skutku w Nowym Jorku. Jeden z managerów amerykańskich zaproponował miłośnikom Francuzowi rozegranie meczu z mistrzem świata w półciężkiej — Delaneyem, przyczem honorarium „wielkiego Georges’a” wynosi 75.000 dol. W razie zwycięstwa Carpentiera ma on się spotkać z Dempseyem.

Jak wyznał Carpentier jest on obecnie w dobrej formie, a występy w kabarecie paryskim zupełnie nie przeszkadzają mu do prowadzenia intensywnego treningu.

ATLETYKA

Nowa gwiazda sprinter-ka pojawiła się w Hawannie. Nieiaki Jose Barrientos osiągnął na 100 mtr. czas 10,4, równy rekordowi światowemu.

ATLETYKA

Nurmim będzie w lipcu startował w Wiedniu. Związek austriacki projektuje urządzenie meczu na dystansie 1500 mtr. między Nurmim, Peltzerem, Widem, Baratonem i Martinem.

Mistrzostwo Włoch w biegu naprzelaj rozegrane na dystansie 8 km. zakończyło się zwycięstwem Luppigo (27:20) przed Badialim (27:30) i Menziano (27:43).

Paddock osiągnął na 250 mtr. znakomity czas 27,6 sek. W Anglii świetny crossmen Harper zrewanżował się swemu niedawnemu pogromcy — Beeversowi, i pokonał go w biegu naprzelaj na przestrzeni 10 mil ang., osiągając czas 55:13.

Murchison został znowu pokonany na swym ulubionym dystansie — 70 yd. przez mało znanego Htrmansena w czasie 7,2 sek.

Lloyd Hahn, gwiazda średniodystansowa amerykańska, osiągnął w Chicago na 1 mil ang. czas 4:18,4. Amerykański związek zabronił Hahnowi stawiać do spotkania rewanżowego z Widem, tak że ten nader ciekawy bieg odbył z programem Szweda. Natomiast Wide ma zamiar pobić rekord światowy na milę angielską.

Mistrzostwo Czechosłowacji w biegu naprzelaj, rozegrane na przestrzeni 8500 mtr. zakończyło się zwycięstwem znakomitego narciarza i lekkoatlety — J. Nemeckego (Slavia) — Praca — brat narciarskiego mistrza Polski (Ottokara) w czasie 29:26,6. Drugim był I. Strniste, trzecim Vincenc, a czwartym V. Strniste (wszyscy ze Slavii berneńskiej).

Mistrzostwo Jugosławii w biegu naprzelaj przyniosło zwycięstwo Koronowi (Gradjanski) przed Zemlakiem i Zgurem. Drużynowo wygrał gradjanski przed Haskiem.

100.000 złotych przyniosła walka w angielskim zeszlornozony mistrzostwa w Stamford Bridge.

RÓŻNE

MIEDZYNARODOWE SPOTKANIA piłkarskie w kwietniu i maju. Poniżej podajemy spis najważniejszych spotkań międzypaństwowych, jakie nam przyniosą dwa wiosenne miesiące.

Kwiecień. 23. Irlandia — Włochy w Dublinie. 24. Węgry — Czechosłowacja w Pradze i Francja — Włochy w Paryżu.

Maj. 1. Holandia — Belgia w Amsterdamie. 11. Anglia — Belgia w Antwerpie. 14. Anglia — Luksemburg w Luksemburku. 15. Berlin — Oslo w Berlinie. 15. Czechosłowacja — Polska w Pradze. 17. Szwajcaria — Anglia. 20. Włochy — Anglia. 22. Francja — Hiszpania w Paryżu. 22. Austria — Belgia w Wiedniu. 26. Francja — Anglia w Paryżu. 26. Czechosłowacja — Belgia w Pradze. 29. Norwegia — Dania w Oslo. 29. Włochy — Hiszpania w Bolonii.

Tilden, który niedawno został pokonany przez młodą Amerykankę, która, pomimo drugą porażkę, tym razem zwyciężył go jego stry rywal — Hiszpan Alonzo. Wynik brzmiał: 4:6, 6:4, 7:9, 6:0, 6:3.

Korona na głowie „kroka” walczy chwile się coraz bardziej. Reprezentacja Niemiec w rozgrywkach o puchar Davisa składa się z następujących graczy: Hannebaum, Klein, Schrotta i Moldenhauer. W pierwszych rundzie Niemcy grają z Portugalją.

Pożar stadionu olimpijskiego w Amsterdamie o mało nie spowodował przegrany 1928 r. Jedynie energiczny pomocnik straży, zdolała ugasić w zarodku powstały niewiadomo skąd ogień.

PIĘŚCIARSTWO

Wspaniały wieczór bokserki w Berlinie wywołal na pierwszy plan spotkanie dwu mistrzów wagi półciężkiej Niemiec — Schnellanga i Francji — Charlesa.

Charles, znany w Niemczech z dwu zwycięstw nad Breitenstraetterem (z tych jedno przez k.o.), był ogólnym faworytem. Tymczasem Max Schnellang zwyciężył i to zwyciężył pewnie. Zmasakrował on dosłownie przeciwnika tak, że Francuz poddał się w 8-mej rundzie.

Pożatem jeden z lepszych bokserów wagi ciężkiej — Rosemann pokonał w 1-oj rundzie przez k.o. dobrego Francuza — Barricka. Herse zwyciężył na punkty murzyna holenderskiego — Ralphi. Belg Gieraerts pokonał z nieznaczna przeważa punktów Sahma.

Mistrz Francji wagi półśredniej Romerio został pokonany na punkty przez młodszego Pezazzano, który tem samcem zdobył tytuł Romeria.

Nitram, nowy mistrz Francji wagi średniej pokonał Anglika Westa, Pladner zwyciężył Anglika Barbera.

Paul Fritsch, zwycięzca Niemca Encsela, pokonał w Londynie Anglika Izarda.

Gdańsk pokonał w meczu bokserkim Wrocław w stosunku 8:6. Elky Clark, mistrz Europy wagi muszki został przez związek angielski pozbawiony tytułu, z powodu dwukrotnego odrzucania walki o mistrzostwo z H. Backerem. Elky Clark niedawno walczył o mistrzostwo świata z Fidelem la Barba i na skutek ciężkich obrażeń, których doznał w tem spotkaniu, nie mógł stanąć do walki z wyzywającym go Backerem.

Dyskwalifikacja Sandwina, młodego, obiecującego boksera niemieckiego, została przez związek skrócona do 15-go czerwca, pod warunkiem, że Sandwina zastąpi się do zarządzeń związku. Wobec powyższego, spotkania Niemca ze Sarterem, Nilsem i O'Hellym nie będą do skutku.

RÓŻNE

Fińska Olimpijka bałkańska zamierza zorganizować Jugoslawia. Wszyscy zawodnicy otrzymują darmo przejazd i utrzymanie.

Arne Borg osiągnął na treningu na 200 mtr. st. dow. bajeczny czas 2 m. 13 sek.

Weissmüller wygrał mistrzostwa Ameryki na 100 i 200 yd. st. dowolnym w czasie 51,4 i 2:10,8.

Olimpijka zimowa w St. Moritz zapowiada się imponująco. Z 54 zaproszonych państw dotychczas odpowiedziały przychylnie: Norwegia, Czechosłowacja, Kanada (hokej), Jugoslawia, Anglia, Austria, Francja, Szwecja, Finlandia, Litwa, Węgry, Niemcy, Belgia i Polska.

Nowy rekord światowy został pobity przez Weissmullera. W Nowym Jorku zaskoczył on rekord Arne Borga na dystansie 500 yd. i osiągnął czas 5:28,4 (o 3 sek. lepiej od czasu Szweda).

Kemmerlich, najlepszy długodystansowiec Niemiec przebywał w wodzie 36 godzin, i tem samcem pobit rekord światowy w tym kierunku.

Bieg kolarski naokoło Monachium zakończył się zwycięstwem Helona ugo w czasie 5:48:47,6 o jedną długość przed Notterem i dwiema przed swym rodakiem Zanana. Dystans 250 km.

W grupie amatorów (185 km.) zwyciężył Schmidt w czasie 6:23:02,4 przed Litchim. Haga — Bruk-ella, największy szosowy wyciecznik holenderski, dostępny dla amatorów, zakończył się zwycięstwem Jean Aorta (Belgia) w czasie 4 g. 44 m. przed Holandrem Buissem.

Sammy Mandel, mistrz świata wagi lekkiej, obronił z powodzeniem swego tytułu przed Tommy Whitem, którego pokonał po 10 rundach na punkty.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

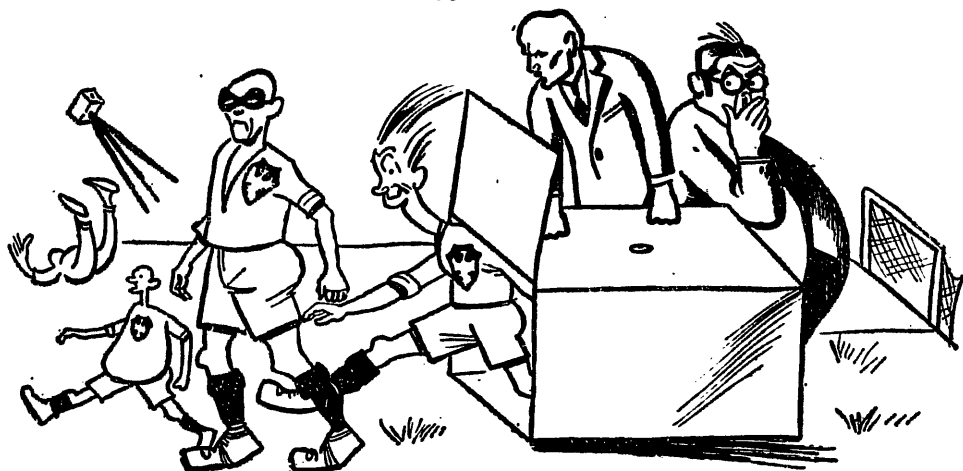
W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

W każdym razie Washer, zwycięzca walki „racket”, jak Cochet, Lacoste i Koehlh, powinien wygrać oba single.

Co z tego wynikło...



Z naciśnięciem czarodziejskiej gazki przez małego zwąpkowego P. Z. P.N-u ze Szkrzyni wyprysnęły świeżo kreowane gwiazdy, nienotowane dotychczas nawet na najbardziej drobiazgowych mapach firmamentu piłkarskiego

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

Mistrzostwa Anglii dobiegają już do końca. Do rozegrania pozostało przedczetnie po 6 meczy. Nic dziwnego, że walki o miejsce pierwsze i ostatnie są zażarte.

Czołowa drużyna pierwszeńi Igi Newcastle United została tym razem pokonana i to przez słabutki Birmingham w stosunku 0:2. Skorzystał z tego Haddersfield i mimo, że nie zdobył się na zwycięstwo z Sheffield Wednesday (wynik 0:0), dogonił lidera, zostawiając mu jednak nadal prowadzenie, dzięki lepszymi stosunkowi bramki Newcastle. Na trzecim miejscu jest Sunderland, groźny dla liderów, ma bowiem tylko o jeden punkt od nich mniej, a o cztery więcej od następnego — Westham United. Na szarym końcu tabeli znajdują się Leeds United i Westhroming Albion, i nie zdaje się, nie może ich uchronić od spadnięcia do ligi drugiej.

W lidze drugiej Notts Forest pokonało w miarzącym stosunku 7:0 vice-lidera Preston North End. Prowadził nadal z ośmioma punktami przewagi Middleborough.

W Szkocii Glasgow Rangers wzmocniło swe prowadzenie. Turniej doroczny między Anglią, Szwecją, Walią i Irlandią został ukończony. Ostatnie spotkanie Walia — Irlandia zakończyło się wynikiem 2:2. Anglia i Szkocja zebrały w tym turnieju po 4 pkt., pozostałe państwa po 2 pkt.

W mistrzostwie Niemiec południowych najważniejsze spotkanie dwu odwiecznych rywali — I. F. C. Nürnberg i S. V. Fürth zakończyło się sensacyjną porażką I. F. C. w stosunku 0:5. Norymberczycy wystąpili w osłabionej formie, składzie bez Kalba i grał poniżej formy. Natomiast Fürth miał swój dzień i grał konkursowo, szczególnie w linii ataku. Już do przerwy prowadzi Fürth 2:0, a w drugiej połowie opamiętano całkowicie boisko. Bramki strzelił Franz 2, Seiderer 2 i Auer.

Mimo porażki I. F. C. Nürnberg zdobył mistrzostwo Niemiec południowych i to po raz siódmy, wyrównując tem samym rekord, który dotąd dzierżył Karlsruhe F. V. Pogromca Norymb-

gi — Fürth był dotąd dwukrotnie mistrzem. Mistrzostwo okręgu bałtyckiego zdobyła ostatecznie Tania (Szczecin). Finałowa walka o mistrzostwo Berlina między liderami obu grup przyniosła zwycięstwo Herthy nad Kickerssem w stosunku 4:1.

W mistrzostwie wlokiem spotkała finałowe przyniosły zażartą walkę między najpoważniejszymi kandydatami do tytułu: Internazionale i Juventus. Wspaniała gra Mediolanczyków, wspomaganych własną publicznością, przyniosła im zasłużone zwycięstwo nad mistrzem zeszlornozonym — Juventusem w stosunku 2:1. Torino, który dotąd nie osiągnął żadnego zwycięstwa, pokonał Genoa w stosunku 3:1. Wreszcie o pogromca Internazionale — Milano uległ zeszlornozonemu finaliscie — Bologni 1:2.

Prowadził Bologna — mająca 4 pkt. Pozostałe 5 drużyn ma po 2 punkty; przyczem Juventus z 3 gier przegrał już dwie.

Amatorski puchar Anglii zdobyła drużyna Leyton, bijąc w finale Barking 3:1 (2:1).

W Hiszpanii Barcelona pokonała Valencię 3:0, a Castellon — Europe 2:1. Real Sociedad (San Sebastian) — Arenas (Bilbao) 4:1; A. C. Bilbao — Real Un on 5:0.

Finałowe spotkanie o mistrzostwo Francji przyniosło gre C. A. de Paris — Olympique (Marsylia), zakończona wynikiem 1:1. Zaledwie tydzień temu te same drużyny grały z identycznym wynikiem w spotkaniu o puchar. Drugi mecz mistrzowski S. C. Bastidienne — F. C. Rouen dał też wyn 1:1.

W Austrii spotkanie międzypaństwowe z Węgrami odciągnęło całkowicie uwagę od innych meczów.

W spotkaniu towarzyskim Rapid pokonał Morawską Slawie 6:5. Sportklub zwyciężył F. A. C. 5:2.

Team B Wiednia spotkał się w Szegedynie z teamem C Węgier i po wyrównanej grze uzyskał wynik 1:1.

Reprezentacja stolicy pokonała reprezentację Gracu 3:1.

Mistrz Urugwaju — Penarol doznał już drugiej porażki. Tym razem przeciwnikiem jego był F. C. Bayern (Monachium), a spotkanie zakończyło się zwycięstwem Niemców 2:1. Urugwajczycy pokazali znowu wspaniałą technicznie, ale nieprodukcyjną grę, przyczem wózkowanie posuwały aż do przesady. Najlepszym graczem na boisku był środkowy pomocnik Penarolu — mulat Silva. Pożatem wyróżnili się Ruotta i Bennicassa.

W Jugosławii mistrzostwa okręgu zagrzebskiego zostały już prawie rozstrzygnięte: Gradjanski, przeżyjący obecnie spadek formy został zdetronizowany przez swego odwiecznego rywala — Haskę.

W Belgradzie bawił mistrz sierpniowy Wiednia Brittenauer A. C. i swa gra sprawił widom zwycięstwo. Pierwszego dnia uległ Jugosławii 1:2, drugiego osiągnął z Beogradskim S. C. zaledwie wynik 1:1.

Na Węgrzech drugi garnitur reprezentacyjny pokonał Jugoslawię w stosunku 3:0. Bramki strzeliłi: Sziklossy, Orth i Szabo po jednej, Węgrzy zdominowali bardzo piękną grę, natomiast Jugoslawianie zawiedli na całej linii. Sedziował Retschury (Wiedeń).

W spotkaniu mistrzowskim Sabarla osiągnął z Vasasem wynik 2:2.

W Czechosłowacji Slavia i Sparta pokonały w mistrzostwie bez trudu swych przeciwników: Slavia — Meteor VIII 6:1, Sparta — C. A. F. K. 2:0.

D. F. C. w spotkaniu towarzyskim osiągnął z Victorią Żilkow wynik 1:1. W Cieplicach team czeski pokonał team niemiecki w stosunku 5:0.

Budapeszteński „33” bawił w Preszburgu i pokonał S. C. Bratislave 4:1.

W Brnie gościł dwa kluby austriackie: Rapid w spotkaniu rewanżowym z Morawską Slawia uległ jej 1:4.

Wacker pokonany został przez amatorskiego mistrza Czechosłowacji — Zidenice 2:4.

Vrsovic rozpoczęły już swą podróż do Australii. Bierz w niej udział szesnastu graczy i kierownik ekspedycji.

W dziesiątkę, czy dziesiątkę, bez rannych Siedelera, Jiszdy, Rappana czy Wessa Austria gnioła stale niemiosiernie.

Wynik tej przewagi nie dał dłużej czekać na siebie i jest nawet zbyt niski — powinien być dwucyfrowy.

Pierwszą bramkę strzela w 29 min. Jiszda po wspaniałej kombinacji z Horvathem i Wesselym. W następnych 9 minutach padają dalsze 3 bramki przez Rappana, Jiszdę i Bluma (z karnego). Do przerwy już 4:0. Foglowie zaczynają ordynarnie faulować. Mimo to Wessely podwyższa wynik do pięciu, a Horvath ustanawia rezultat końcowy.

Najlepszymi graczami na boisku byli: Hofmann, Geyer (pomoc), Blum (obrona), Rappan, Wessely (atak). Jiszda i Sindelar zmieniali się ciągle na środku ataku. Albo jeden, albo drugi byli rozbijani przez obronę Węgrów. Sedziował doskonale a Celnar (Praga).

SZYBKOŚĆ — SIŁA — WYTRZYMAŁOŚĆ

Ćwiczenia siłowe w zaprawie ogólnosportowej

Jeśli analizujemy różne gałęzie sportu to dojdziemy do przekonania, że w nim takiego sportu, do którego nie dąży się zastosować tych trzech fundamentalnych słów: szybkość, siła, wytrzymałość.

Rzecz w tym, że do znów w większym lub równym stopniu widzimy je w każdej. Gdzie ich brak, tam nie może być mowy o wynikach, a jeśli nawet są to znaczy, że przy uwzględnieniu w treningu wyżej wymienionych czynników wyniki byłyby napewno o wiele wyższe.

Drżymy się od dawna, że w pewnych rodzajach sportu ludzie na ogół w tym kierunku uzdolnieni nie dochodzą do wyników.

Rozważmy w jakim stosunku zależą od siebie w różnych dyscyplinach sportowych te trzy kamienie węgielne każdego sportu.

Wemy np. lekką atletykę, jako najbardziej zróżnicowaną gałąź sportu. Bieg krótki, to przedewszystkiem szybkość, z którą w równej mierze łączy się siła i wytrzymałość.

Bieg średni — to szybkość, siła i wytrzymałość postawione na jednej płaszczyźnie.

Bieg długodystansowy — to wytrzymałość, szybkość i siła.

Rzut — to siła i szybkość z dodatkami wytrzymałości.

Skoki — to podobnie jak bieg krótki — szybkość, siła i wytrzymałość.

Wieloboje i skok o tyczce — dostępne, jak się mówi „dla wybranych”, są udziałem naprawdę ludzi najwzrostniejszej rozwiniętości.

Widzimy więc z tego, że organizm ludzki musi tu tworzyć harmonię, w której tu i owdzie jeden ton jest mocniej zaakcentowany.

Jeśli teraz zajrzymy za kulisy naszej lekkiej atletyki, to wyłączać za nawias predyspozycje cielesną i duchową jednostki, w tem czy w owym kierunku, oraz biorąc pod uwagę technikę, powiemy sobie otwarcie, że tylko mała garstka czołowych zawodników zdążyła sobie sprawę z konieczności wszechstronnego treningu i rozumie dokładnie jego znaczenie. Bo cóż znaczy nawet najlepiej technicznie postawiony zawodnik o wybitnej wytrzymałości, gdy np. będąc długodystansowcem, ma niemałe mięśnie, które nie dają należytego odbicia, a więc — szybkości. Co przecnie średniodystansowiec, którego mięśnie podnoszące uda po 500 m., miedzieli nie są w stanie więcej dźwigać ciężkich, jak otów nóg, a krok skraca się do minimum? W takim samym położeniu będzie skoczek mimo zachwycającą technikę i siłę odbicia — jeśli zawiadzie wytrzymałość płuc i serca, bo przecież skok jest niebyłajakim wysiłkiem, zwłaszcza, jeśli się np. dochodzi do rozprawy i wypadła prawie skok po skoku.

W pierwszym wypadku trener powinien zalecić użycie wszystkich ćwiczeń gimnastycznych powodujące przyrost mięśni, a więc dające wagę, gdyż wiemy, że wszystkie ćwiczenia wytrzymałościowe mieszczą tkankę mięsna.

W drugim musi kandydat na średniodystansowca, jeśli zawiaduje mięsniem, podnoszące uda — specjalnie starać się o ich rozwój w kierunku szybkiej kurczliwości i dostatecznej siły, dośladniej się wyrażając — wielkiej ilości szybko następujących po sobie skurczów.

W ostatniej — zalecić musimy — ćwiczenia wytrzymałościowe, odpowiadające skokom. A więc nie mogą to być biegi długie, które swą jednostrajnością systemu niwelują szybkość skurczów mięśni i reakcje nerwowe — mięśniowa. — Będą to najlepiej gry na małej przestrzeni jak np. koszykówka.

Wszystkie te braki możemy do pewnego stopnia uzupełnić gimnastyką i grami. Nie będziemy jednak jeszcze „w domu”, bo w naszym systemie wychowania ruchowego mamy wielką lukę — lukę, którą należy uzupełnić siłą.

System wychowania fizycznego nie jest kompletny. Brakuje nam w nim bezwzględnie zupełnie nie są zaniebawianej walki, która jako ćwiczenie siłowe powinna znaleźć miejsce w działaniach sportowych naszej zaprawy.

To też dziwić się należy, że tak bezkrytycznie odrzucający zapasnictwo, które należyte potraktowane jako uzupełnienie ćwiczeń gimnastycznych, oddałoby nam w wyrobieniu fizycznym znaczne usługi.

Jeśli w takich krajach jak Szwecja, Finlandia, Japonia i Niemcy, uchodzących za wzory w dziedzinie sportu, zapasnictwo jest sportem bardzo popularnym, czemu to nas ma ono być skazane na zagładę.

W zdaniu tem — zaznaczam najważniejszą osobistą — operam się w mojej twierdzeniu na długiej obserwacji uprawiających sporty i gimnastykę, i twierdząc, że bezwzględnie należałoby im dodać trochę ćwiczeń zapasniczych.

Specjalnie w tym kierunku powinna pójść armia — w żądnych koszarach nie powinno brakować instruktora zapasnictwa i potrzebnego sprzętu, który zdaje się nie jest drogi. Dziesięć minut walki francuskiej dziennie w 2-4 minutowych porach przydałoby się każdemu żołnierzowi. Dziu-dziłu jest za trudne do opanowania nawet dla ludzi sportowo zaawansowanych; boks, podwładają, i rugby są za brutalne, należy więc zacząć powoli i łagodnie — od walki francuskiej. Mam wrażenie, że w ten sposób potraktowane zapasnictwo nie przysporzy nikomu ani bezkrotawej klątki pierścionowej, ani rozemny pluc, której tak bardzo obawia się teoria. Identyfikująca zapasnictwo z areną cyrkową, stukilową wagą i astmą.

Pan kapitan Frackiewicz jest oficerem wychowania fizycznego na m. Kraków. Poznałszy go przed kilku laty, a poznałszy w sposób odmienny, niż zwykle poznaje się organizatorów. Nie przyszedł do nas jako reprezentant jakiegoś klubu, lub nawet „bloku”.

Obechność jego zauważyliśmy w sposób obserwowany na gruncie krakowskim więcej niż rzadko. Oto tu i owdzie czelozio pracy organizacyjnej zaczęło się coś dziać. Rzeczy odkładane, niezrobione, o które nikt się nie chciał troszczyć, w ostatniej chwili ratowano. Zjawiał się ktoś, kto robił i to nie dla klubu lub własnej ambicji, ale dla idei sportowej. Tak poznałszy kapitana Frackiewicza.

Obechność została o mianowany kierownikiem wychowania fizycznego na nasz okręg i trzeba powiedzieć, że nominacja ta uprawnia nas do najlepszych nadziei.

Zapewne smuć się będą ci fanatycy klubowi, którzy nie uznają ludzi, mieniących się do ich partii. Ale o to mniogdza. Mam wrażenie, że sport na tem nie ucierpi.

Kapitana Frackiewicza spotkałem w D.O.K. Wyszedłszy razem i po drodze

ODRODZENIE SPORTU W KRAKOWIE

Wywiad z oficerem wychowania fizycznego kpt. Frackiewiczem

— Zaczynam od kursów — objaśnił mi — bo przez kursy, przez przeszkolenie i największej liczby instruktorów, mam zamiar pozyskać możliwie liczny materiał do popularyzacji racjonalnego treningu i systematycznej pracy.

— A kto będzie kierował dalej pracą w środowiskach prowincjonalnych? — Bo rozumiem, że w ten sposób pozyska pan kapitan instruktorów, ale i pracą instruktorów ktoś musi kierować.

— Do tego celu chcę pozyskać oficerów wychowania fizycznego w pulkach, mających swe siedziby na terenie D. O. K. Istnieje szereg tego rodzaju środowisk, że wspomnę tylko Tarnów, Bielsko, Nowy Sącz, Nowy Targ i t. d.

— Dla oficerów tych mam zamiar urządzić w okresie wakacyjnym, w którym z powodu wymarszu pułków na manewry będzie miał więcej czasu wolnego, kurs instruktorów w Krakowie, trwający przez czas 10 tygodni w lipcu i sierpniu. Po odbyciu tego kursu będą mogli przy pomocy wyszkolonych cywilnych i wojskowych instruktorów

— odpowiedniemu poparciu materialnym prowadzić samodzielnie kursy wychowania fizycznego w swoich ośrodkach.

— Poza tem jesień poświęcam na większy, trzymiesięczny kurs instruktorów, dla poważniejszych frekwentantów, mający na celu przygotowanie dla klubów instruktorów na zime, którzyby potrafili prowadzić gimnastykę i trening kondycyjny w zimie, a także sporty takie, jak boks i szermierka.

— Czy kluby okazują odpowiednie zainteresowanie temi sprawami? — Szczerze mówiąc spotykałem się ze strony klubów i związków dotychczas z obawami zainteresowania o charakterze czysto materialnym. Kluby pragnęłyby odmienne pomocy finansowej. Dla mnie zaś najważniejszą rzeczą jest stała współpraca, we wszystkich gałęziach i dziedzinach sportu.

— Mogę pomóc i technicznie, przez planięcie, robociznę i t. d. — ale w tych wypadkach muszę dokładnie wiedzieć, zanim podanie danej klubu zaplanuję, na co to pieniądze idą, jakie to są inwestycje i czy odpowiadają one potrzebom środowiska. W szeregu wypadków pomagałem już kilku klubom krakowskim, jak Sokolowi, Krakowiance i t. d.

— Gdy poruszyliśmy już kwestję prac technicznych, pozwól sobie zapytać pana kapitana, jak się ta sprawa przedstawia? — Jak pan wiadomo, mamy w tej chwili jako główną podstawę pracy stadion sportowy na Błoniach. Stadion ten, pozostający pod moim zarządem, użyska obecnie nową pływalnię, o rozmiarach 50 x 25 m., która już jest w opracowaniu. Pracą kieruje kpt. inż. Pacynski z 1 p. sap. kol., więc mam nadzieję, że basen wkrótce będzie gotowy. W ten sposób uniezależnimy się od brudnej, nieprzeźrojonej i przedewszystkiem w rękach prywatnego przedsiębiorstwa znajdującej się pływalni w parku krakowskim. W kombinacji z pływalnią w Łobzowie będzie mieli trzy tereny treningowe i kursowe. Dla zawodników jest jeszcze dostępna pływalnia Y. M. C. A.

— A jak przedstawia się praca propagandowa na terenie Krakowa? — Udało mi się założyć w Cracovii sekcje bokserską i szermierczą. Takie same sekcje zakładam w Sokole, gdzie tego popieram organizację sekcji lekkoatletycznej, która ostatnimi czasami zamarała.

— A kontakt z władzami? — Stosunki do władz układają się pozytywnie. Kuratorjum, jak już wspominałem, udzieliło mi sal, a współpracą z Komitetem Rodzicielskim pozwała mi spodziewać się, że już wkrótce uzyskam wynik tak pozytywny, jak przedstawienie placu Groble na boisko sportowe dla młodzieży i dzieci.

Co świat na to powieział...



rys. Z. Czerniakowski

Bezlitosna krytyka i publiczność nie przeżyły „występku” pierwszoklasistów. „Trup” na trybunach padał tak gęsto, że zasłała konieczność werbowania na następne spotkanie nowych kadr widzów, o podniebieniach niezapomnianych meczami piłkarskimi.

Podokręgi przemyski za Ligą Małopolska wsch. pod nowym sztandarem

Przemyskie kluby dopiero od niedawna zaczęły się interesować ligą, w imieniu której akcję agtacyjną prowadzi tutaj kpt. Daniec.

Po dwukrotnych zmiennych w nastroskach posiedzeniach przedstawiciele wszystkich miejscowych klubów, opracowując zasady, na których Przemysł zrodziłyby się przystąpić im gremio do Ligi.

W piątek, dn. 8 b. m. walne zebranie ligi we Lwowie przyjęło postulat, według którego Przemysł stał się siedzibą, autonomicznego podokręgu, obejmującego miejscowości: Stryl, Sambor, Sanok, Borysław, Drohobycz, Ustrzyki, Lisko, Rudki, Mościska, Jarosław.

Na specjalnym zebraniu wyłonili się tymczasowy zarząd podokręgu, do którego weszli: pp. pułk. dr. Gross, dr. Peppar, kpt. Daniec, Bilan, Słysz i Pöllersdorff (członk. Legii, Czujawaj, Ha gihoru i Ruch).

Rok bieżący będzie dla i ligi podokręgu przemyskiego — rokiem przełomowym, gdyż należące doń będą tylko trzy kluby t. j. Polonia, Jarosława i Pogoni stryjska.

Zasadniczo powinno być w I-szej lidze 4 kluby, ale ze względu na to, że na czwarte miejsce jest aż dwu kandydatów o równych prawach, a to: Hagibor i Czujawaj, przeto z 4-go miejsca oha te kluby zrodnie i solidarnie re-

zygnują — i pozostają w lidze II-giej z tem, że dopiero tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo ligi wykażą, który z nich zdobydzie palmę pierwszeństwa.

Do drugiej-ligi podokręgu przemyskiego należy jeszcze oprócz dwu już wymienionych klubów także: Ruch, Świt, Sokół z Drohobycza, Z. K. S. Korona z Sambora i Z. K. S. Betar z Drohobycza.

Trzecia liga podokręgu posiadać będzie kluby dawniej C-klasowe, a mianowicie: Jurzeńka, Labor i Strzelec z Przemysła, Sał z Ustrzyk, Hakoah i Stryjanka ze Stryla, Tyśmienica z Borysławia, Sancela z Sanoka, Dror z Jarosławia, Rudenka z Rudki i prawo podobnie wiele innych klubów wojskowych.

Wszystkie kluby biorą udział w rozgrywkach o puchar Wielkanocny, ufundowany przez lwowskią Ligę Okręgową, przyczem podokręgi przemyski grać będzie oddzielnie, a zwycięzca ogólny podokręgu dopuszczony zostanie do finałowych rozgrywek o ten puchar z klubami lwowskimi.

Noszą się tu z zamiarem ufundowania 2-go pucharu specjalnie dla podokręgu przemyskiego.

Policyjny K. S. w Budapeszcie Wspaniała gra Kisielnińskiego w bramce

Ciekawo, bez rozgłosu i dla szerokiego kręgu sportowców zupełnie nieoczekiwanym doszedł do skutku międzynarodowy mecz polski z polskimi z policją węgierską. - Barwy polskie reprezentował K. S. Policjny z Katowicy.

Oto opis tego niepospolitego zdarzenia.

Dn. 10 b. m. na boisku F. T. C. w Budapeszcie wobec kilkadziesiąt tysięcy widzów, do walki stanęła drużyna polska w składzie następującym: Kisielniński, Kohl, Mach, Mika, Drzyzga II, Brytan, Kuder, Drzyzga I, Gofabek, Richter, Pietrzykowski, w rezerwie Kubica.

Przebieg gry: Drużyna węgierska, nadaje od samego początku ostre tempo. Świetny atak Węgrów w blyskawicznym porwie uzyskuje w 3-iej minucie 1-go gola, który padł z powodu nieporozumienia i zaskoczenia naszej obrony. Po zdobyciu bramki przez Węgrów polska drużyna „oprytomniała” i miała do połowy gry lekka przewaga nad przeciwnikiem. Stosunek korenerów 3:1 na naszą korzyść. Pauza 1:0 dla Węgrów.

Po przerwie rozpoczynają Węgrzy i przeprowadzają silne ataki na bramkę

Polaków. Ataki te likwiduje nasza znakomita obrona i brawurowy bramkarz Kisielniński. Przy głosnych nawoływaniach publiczności Polacy przeprowadzają silne ataki skrzydłami: W 20-iej minucie po przerwie zdobywa lewy łącznik Węgrów Schwanek przez przebieg drugą bramkę dla swych barw.

Na 10 min. przed końcem następuje przykry incydent. Prawem skrzydłami ciągnie Kuder i podjeżdża pod bramkę Węgrów. Bramkarz wybiega i rzuca mu się pod nogi. Pewna bramka obroniona, ale ofiarny Węgiek schodzi z boiska ze złamaną szczęką.

Wywady Sędzia p. Bino mówi o naszej drużynie bardzo gorąco: Polacy graли fair i ofiarnie. Na wyróżnienie zasłużył znakomity i fenomenalny bramkarz Kisielniński, który stał nowo bardzo wysoka klasę. W ataku i pomocy brak zgrania, co da się usunąć przez stały trening. Węgrzy byli pod każdym względem od Polaków lepsi.

Co mówi Orth Stymy międzynarodowy węgierski, król futbolu budapeszteńskiego, Orth, mówi: — Drużyna polska grała fair i ofiarnie. Jej atak mógł wykorzystywać dwie sytuacje podbramkowe. W drużynie wybijali się na pierwszym miejscu bramkarz Kisielniński, którego można nazwać drugim Zamorą — i obrona.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

Sztafeta kolarska Chorzów — Warszawa Zamek. W roku ubiegłym, dla uczczenia święta narodowego 3 maja, Towarzystwo Cyklistów w Warszawie zorganizowało biegi kolarskie sztafety z deparzami ze wszystkich dzielnic Polski do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Obecnie zamierza ono w dni 10-11 maja urządzić wyścigi sztafety kolarskiej w Warszawie — z sztafety kolarskiej do przetrzeni Chorzów — Warszawa Zamek z deparzami do Pana Prezydenta Mościskiego. Prace organizacyjne będą zrealizowaniem tej imponującej imprezy w toku.

Ważne zebranie Lwowskiej Ligi Okręgowej wybrało następujący zarząd: mjr. Lepsz (prezes), dr. Mirzyński, kpt. Daniec, Grabowski, Schargel, inż. Kuchar (kpt. zw.), kpt. Miller (wydz. gier i dysc.).

P. Z. P. N., a wtaświem dr. Cetnarowski, zwołuje na 24 b. m. do Katowic zebranie porozumiewawcze w sprawie rozłamu — zresztą o charakterze bliżej nieokreślonym. Ponieważ zaproszenia na nie rozesłano do 3-ch członków komisji Z. Z. prywatnie, że zrozumiałych względów członkowie komisji w obradach katowickich postanowili udzielać nie wziąć.

Czermański b. bramkarz Pogoni (Lwów), znakomity karykaturzysta, którego rysunki wielokrotnie zdobyły tamy „Prz. Sport”, wstąpił do Legii i rozpoczął treningi.

Hokej na kortach tenisowych urządzi w zimie A. Z. S. Lwów, powiększając tem samem ilość terenów ślizgawkowych w tem mieście. Centralne położenie terenu w śródmieściu, w pobliżu ogrodu Jezuitów czyni teren A. Z. S-u jedynym z najbardziej dostępnych we Lwowie.

P. Jan Marciak, Lwów. Dziękujemy serdecznie. Tak! list jak pana jest najlepszą nagrodą za pracę. Wysyłamy.

P. A. Chmielecki, Lublin Klub zarejestrowany musi się w okręgowym związku lekkoatletycznym i piłkarskim.

Żyd, T-wo Krajozn., Warszawa. Numerów darmowych nie wysyłamy nikomu.

P. I. Zakh., Grodno. Dziękujemy. Dlaczego tak późno?

P. Bol. Dabr., Lwów. Drukujemy w skrócie. Dziękujemy.

P. M. Hass., Gdańsk. Dzieki, — niestety opóźnienie zbyt duże. „Przeł. Sport.” drukuje ostatnie kolumny w poniedziałek i w Warszawie jest do na bycia już we wtorek rano. Wiadomości powinny być wysyłane natychmiast po zawodach, o ile możliwość listem ekspres, tak, by dotarły do nas w poniedziałek rano.

P. Ign. Adam, Mostowo. Tym razem nie skorzystamy. Wystarczy adresowa: Lwów.

P. Kaz. Hall., Warszawa. Nie mógł rozstać się z piłką i stanął znów w szeregu swych drużyny.

P. St. Dip., Sosnowiec. Prosimy, acz kolwiek kontakt mamy.

P. St. Pelc., Lwów. Pomyłki nie było. Wiadomość trafna. Oczywiście był to bieg za motorami.

P. Jarosław Olm., Przemysł Wiadomość też umieściłmy.

SKRZYŃKA POCZTOWA „Przeł. Sportowego” (Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Konrad Cop., Orzegów. Zwyciężył Kid Harris przez K-o. Numer odpowiedzi możemy na życzenie wysłać.

P. Marja St., Białystok. Najserdeczniej dziękujemy za serdeczny list i wyrazy uznania.

P. Lucjan Kraw., Warszawa. Goerlitz przywrócony został do praw amatora uchwała ostatniego walnego zebrania P. Z. P. N-u — jak już pisaaliśmy — grywa w barwach niemieckiego klubu I. F. C. (Katowice).

P. Ab. Czar., Suwalki. Owszem, prosimy.

P. H. Chodk., Warszawa. Dziękujemy za serdeczny list. O ile chodzi o lekką atletykę, radziłibyśmy A. Z. S. Płkę nożną w chwili obecnej najintensywniej uprawia pod okiem wykwalifikowanego trenera „Warszawianka”.

P. K. Rub., Tarnów. Zdjęcie za clemnie i za uale. Szkoda. Może innym razem się uda.

P. Pragier Jakób. Ostatni wynek Brooklyn Wanderers z Montevideo (Uruguay) brzmi 2:2.

K. S. 09, Mysłowice. Notatkę zamieszczamy. Nazwa klubu istotnie powodować może omyłki i nie jest szczęśliwa. Cyry w nazwach są importem z Niemiec i w Polsce się nie przyjęły. Czy nie lepiej nazwać się prościej i milej np.: „Maraton”, „Reduta”, „Sarmata”, „Sila” i t. p.

WIEŚCI Z ŁODZI

Pierwsze zebranie ligi okręgowej, która jak wiadomo, posiada pełną autonomię, odbyło się w poniedziałek ub. tygodnia. W skład zarządu tej Ligi wchodzi: pp. Lichmaniak — przewodniczący, Pawlak, Francman, Szmidi, Ulrich, Szulzinger, Styczyński i Jabłoński.

Na posiedzeniu ustalono kalendarz rozgrywek o mistrzostwo Łodzi Ligi i, który przedstawia się: 23 kwietnia (sobota) na boisku przy Wodnej — Hakoah — Ł. K. S. godz. 4 po poł.

24 kwietnia (niedziela) boisko przy Wodnej — G. M. S. — Ł. T. S. G., godz. 11 rano; w Pabianicach — Turysty — P. T. C., godz. 4 po poł.; w Zgierz — Sıla — Sokół, godz. 4 po poł.

30 kwietnia (sobota) boisko przy Wodnej — Hakoah — G. M. S., godz. 4 po poł.

1 maja (niedziela) przed południem przedmecz — Turysty — Ł. K. S., boisko Wodna; w Zgierz — Ł. T. S. G. — Sokół, godz. 4 po poł.; w Pabianicach: Sıla — P. T. C., godz. 4 po poł.

Pertraktacje Turystów z jednym ze znanych trenerów zagranicznych co do niewywołanego objęcia przez niego posady w drużynie mistrzowskiej są w toku. Układy są już tak daleko posunięte, że zawarca umowy należy się spodziewać w dniach najbliższych.

Ł. T. S. G. posiada dziś bardzo silną drużynę piłkarską, która z każdym meczem czyni widoczne postępy.

Sekcja piłkarska „Unioni” poczyniła zadziwiające wprost postępy. Straty najlepszego gracza Bersza, który wstąpił do Turystów, zieloni dziś już nie odczuwają. Drużyna składa się z młodych, ale ambitnych graczy. Unionistów cechuje przedewszystkiem gra fair.



Czapek sport. nadeszły nowe modele. Kapeluszy olbrzymi wybór

Młodkowski Pl. Trzech Krzyży 18

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘT do GIMNASTYKI

DOM PORTOWY Poznań, Św. Marcina № 14. Katalogi i cenniki wysyłamy na życzenie.

PIEGI raftakalnie usuwa od 20 lat znany

Krem LANOL Parfumerie d'Orient Warszawa

Występują naśladowcnictw

FABRYKA „SPORTING” WYKONANIE PRZEKŁADKI I ZŁOTYCH IZOLACJI WYKONANIE ZŁOTYCH IZOLACJI WYKONANIE ZŁOTYCH IZOLACJI

ZADAJCIE CENNIKOW I WZOROW

Toruńscy piłkarze organizują się ponownie

Wadzwyczajne walne zbranie T. Z. O. P. N-u odbyło się dnia 9 b. m. pod przewodnictwem p. Mallova, delegata Poznańskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej. Delegatów wystąpiło następujące kluby: Zuch, Gryf, Bałtyk, Polonia, Sokół i Gwiazda i Astoria. Gopłania wystąpiła delegata — obserwatora. Do zarządu wybrano: prezes kap. Brozda (Gryf), I wiceprezes Kochański (Polonia Bydgoszcz), II wiceprezes Falarski (Bałtyk), sekretarz Lewicki (Zuch), skarbnik Mruk (Bałtyk), ławnicy Jaśniewski i Maruta, wydział gier i dyscypliny — przew. por. Kaucz (niezrzesz.), członkowie Trzosiowski (Zuch), Tomczak (Zuch), Alkusiiewicz (Gryf) i Wiśniewski (Bałtyk).

Na zebrań u tem załagodzono zatarg z Zuchem i powzięto następujące uchwały: zwolniono wszystkich graczy T. K. S-u z tem, że mogą automatycznie grać w innych klubach o mistrzostwo. Zawieszono na rok wszystkich graczy, którzy przeszli z innych klubów do T. K. S-u. Gopłania postawiono terrain do 15 kwietnia pod zagrożenie zastawienia tych samych rygorów co do T. K. S-u, jeżeli klub ten do tego terminu nie wróci na łono P. Z. P. N-u. Klasę A skompletowano do 6 klubów.

LUBLIN

Bieg o puchar wędrowny im. Marszałka J. Piłsudskiego. W niedzielę, dn. 10 b. m. odbył się pierwszy w Lublinie bieg naprzelaj, urządzony przez A. Z. S. Na starcie stanęło 21 zawodników. Trasa wynosiła około 3200 mtr.

Pierwszy taśmę przorwał Roman Rosz (nielotowy) w czasie 11 m. 37 sek. Drugi Karnawalski (A. Z. S.) o 25 m. w tyle, trzeci J. Moskalko, 4-ty Lewandowski (Strzelec), 5-ty Szewczyk (Płanoga i Łaskiewicz), 6-ty Dzwonkowski (A. Z. S.).

W. K. S. Unja — K. S. Hakoah (Pulawy) 9:0. Unja w nowym składzie zgłosiła formalnie słabego przeciwnika.

Zwycięzcy biegu w Lublinie Karnawalski, Posz i Moskał



Zd. na płytach „ALFA”

Wielki blok klubów żydowskich w Łodzi

Fuzja wszystkich klubów żydowskich na terenie Łodzi stała się faktem. Połączyły się kluby: Z. S. G. S. Hakoah i S. G. Barkochba. Poza tem zarzutowane zostało miejsce dla Z. S.

C. Hasmona, która również została akces, do zluźnianego klubu. Nowy klub nosić będzie nazwę „Zjednoczone kluby żydowskie — Makab”. Klub posiadać będzie wszystkie sekcje sportowe.

W r. 1927 sekcja piłki nożnej występować będzie jeszcze pod nazwą Z. G. S. Hakoah.

Na czele klubu Makab stanął dr. Cygala (Juliusz) Krausz jako prezes. Pierwszym wiceprezesem został brat dr. Prybuls, 2-gim zastępcą prawdopodobnie ławnik Magdziński. Honorowym prezesem wybrano N. Fungona.

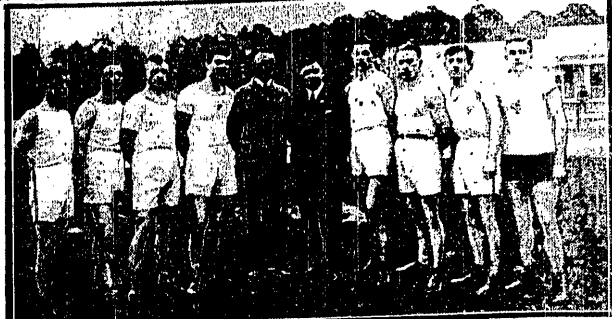
Makabi niezwłocznie przystąpił do przeprowadzenia wszelkich formalności oraz do przygotowania uroczystości jubileuszowych Barkochby. W tym celu uroczystość odbędzie się pod przewodnictwem Makabi.

Łódzki Klub Sportowy, dzięki staraniom koleżym zwycięstwem nad rywali, Warta i Wsła prowadzą Czarnych w mistrzostwach ligi, ma 6 punktów i stosunek bramek 8:2.

BIAŁYSTOK

W ubiegłym tygodniu odbył się tu międzyklubowy bieg naprzelaj na dystansie 3 km. Przy bardzo złej pogodzie (deszcz) i ciężkiej trasie czas osiągnięty przez zawodników jest bardzo dobry.

Bieg zgromadził 20 najlepszych zawodników Białegostoku. Ostateczny rezultat biegu był następujący: 1) Plut. Szmid (W. K. S.), czas 12 m. 16 sek. 2) kapral Dudek (W. K. S.), dwa metry w tyle, 3) kom. Borowski (Sparta), pięć metrów w tyle, 4) Roszko (Szkoła Rzem.-Przem.), 5) Szacki (Sparta), 6) Nowik (H. K. S.), 7) Tydeński (Sparta). Reszta zawodników przyszła znacznie później.



NORLING NA POMORZU

rozwiła energiczną działalność, kładąc podwaliny lekkiej atletyki w tamtejszych środowiskach. Na zdjęciu widzimy trenera szwedzkiego w otoczeniu najlepszych sił Tow. Gmn. „Sokół 1”. Obok p. Dostanin, naczelnik III-go okręgu. Oby praca zawodników pomorskich dała plony jak najwspanialsze.

WYNIKI PRACY

trenera Norlinga na Pomorzu

Z okazji pobytu trenera Norlinga w Grudziądzu przeprowadzono tutaj Tow. Gmn. Sokół zawody lekkoatletyczne, przyczem pobito rekordy pomorskich. Przebieg zawodów był następujący:

Planie:
Bieg na 60 mtr. — 9,4 sek. p. Struczyńska, Skok w wysz. — 1,22 mtr. (rekord pom.), p. Struczyńska. Skok w dal — 3,90 mtr. p. Struczyńska. Dysk 1 kg. — oburącz — 35,78 mtr. (rekord pom.) p. K. Zalewska. Dysk 1 kg. — jednorącz — 18,60 mtr. p. K. Zalewska. Kula 3,628 kg. — oburącz — 13,97 mtr. p. Struczyńska (rekord pom.). Kula 3,628 kg. — jednorącz — 7,97 mtr. p. Struczyńska (rekord pom.). Drugą była p. K. Zalewska oburącz — 13,46 m.

jedn. 7,17 mtr. Wszystkie z żużk. T. Gmn. Sokół w Grudziądzu.

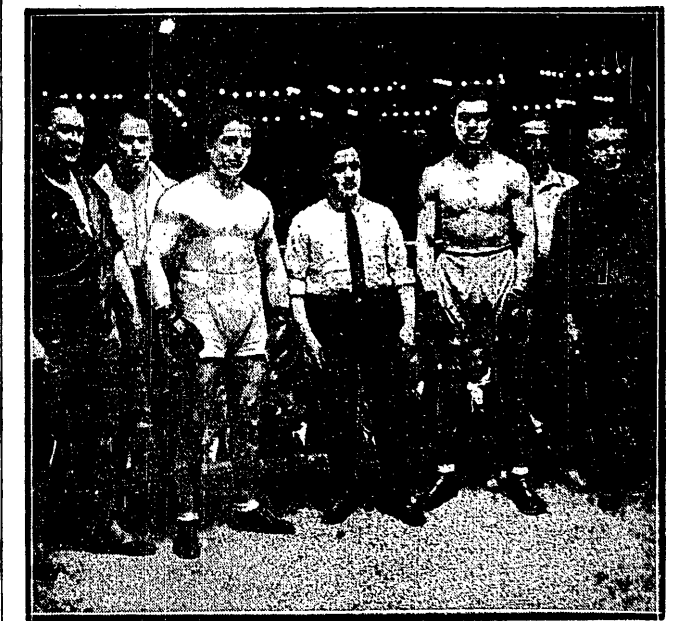
Pauzowie:
Bieg na 100 mtr. — 12,3 sek. p. St. Borkowski. Skok w wysz. — 1,48 mtr. p. Przechodny. Skok w dal — 5,60 mtr. p. L. Baczynski. Kula 7,258 kg. — oburącz 18,96 mtr. p. L. Baczynski. Kula 7,258 kg. — jednorącz 10,59 mtr. p. L. Baczynski. Oszczep 800 gr. — oburącz 69,51 mtr. (rekord pom.) p. Madalański. Oszczep 800 gr. — jednorącz 43,03 mtr. p. Madalański. Drugim był p. Jan Bauman oburącz 68,91 mtr. jedn. 43,97 mtr. Dysk 2 kg. — oburącz 57,54 mtr. (rekord pom.) p. Teodor Czarniecki. Dysk 2 kg. — jednorącz 30,55 mtr. p. Teodor Czarniecki. Wszyscy z Tow. Gmn. Sokół Grudziąd.

Zawody szermiercze o mistrzostwo

10-letniej wywiliż wykazywały znaczny postęp łódzkich zawodników. Wyniki końcowe przedstawiają się następująco:
Grupa oficera (klasa A) 1) por. Kuźnicki, 2) por. rez. Karol Rimpler, 3) por. Skopiński, 4) por. Kudelski.
Grupa oficera (kl. B) 1) por. Graca, 2) por. Makowski, 3) por. Desko, 4) por. Kalecinski.
Grupa podoficera (kl. A) 1) sierż. Szor, 2) plut. Urbański, 3) plut. Romańczuk, 4) ogn. Walczak.

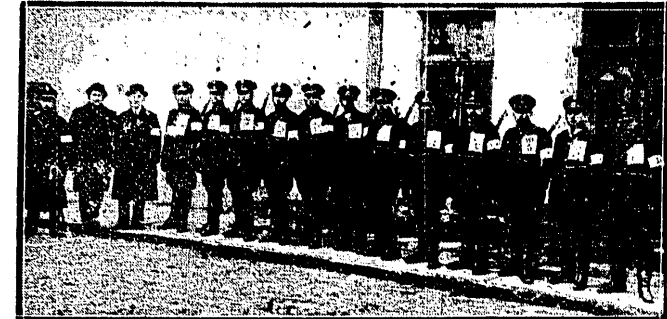
Grupa podoficera (kl. B) 1) sierż. Szlakowski, 2) sierż. Paprocki, 3) sierż. Szajowski.

Grupa hufców szkolnych 1) Matyczyński, 2) Kamiński, 3) Matuszewski.
Jury stanowili: pp. dr. Krausz, Rosenblatt, prof. Surowiecki, por. Woskiewicz, kpt. Marzęcki. Organizacja zawodów wzorowa.



OSM RUND WALKI

wytrzymał mistrz Francji w wadze pół ciężkiej, Francis Charles (na lewo), poczem poddał się mistrzowi Niemiec, Maxowi Schmelngowi (na prawo)



POLICJANCI TARNOPOLSCY,

którzy w zadowrzańskim marszu drużynowym zdobyli I-a nagr. polic., zajmując 7-me miejsce na przeszło 100 drużyn. Od lewej: nadkom. Sawicki, nadkom. Kołodziej, kom. Zubik, post. Ceranowicz, Nagórski, Majda, Pawlanka, Zajac, Wistniewski, Łyskiewicz, Broczyński, Klechamer, Lutomski, Szczyrski, Skotnicki

RADOM

R. K. S. — Czarni 1:0. Tak, jak w Warszawie dawnymi rywalami są Polonia — Warszawianka, a w Krakowie Cracovia — Wisła, w Radomiu są niemi R. K. S. — Czarni. Obie drużyny wystąpiły w najślimniejszych składach.

Mimo żywego tempa wynik do przerwy pozostaje bezbramkowy. Po zmianie stron dopiero w 10 minucie Stachowicz, lewo-skrzydłowy uzyskuje jedyną bramkę dnia dla R. K. S-u.

Jeżeli chodzi o porównanie drużyn, to bezspornie R. K. S. przewyższa Czarnych w każdej linii, tak pod względem technicznym, jak i kombinacyjnym, natomiast Czarni przewyższali R. K. S. pod względem fizycznym.

Najlepszy na boisku był Garbarczyk z R. K. S-u. Z drużyny tej wyróżnili się jeszcze: Berchowski, Jabłoński, Stachowicz i Stachurski. Z Czarnych zaś: Paszta, Wieckowski, Kapezyński i Paczkowski.

R. K. S. (rez.) — Czarni (roz.) 10:1 (4:1). Niespodzianką sprawiła rezerwa R. K. S., bijąc rezerwę Czarnych w dwucyfrowym stosunku 10:1.

GRODNO

Wilja (Wilno) — Cresovia 3:1 (1:0). Pierwszy mecz o mistrzostwo kl. A Wil. O. Z. P. N-u wypadł dla miejscowych niefortunnie.

Cresowacy bez treningu i niezgrani museli ułedz zespołowi lepszych technicznie gości. Na wyróżnienie zasługują: z gości prawy łącznik, lewo-skrzydłowy i lewy obrońca, z miejscowych — Krywul, Szatkowski i Rudnicki. Sędziował p. Pański.

PRZEMYSŁ

Ruch I — 38 p. p. 2:2. Mecz piłki nożnej. Sędziował por. Wawrzczak.

W niedzielę 24 kwietnia r. b. organizuje H. K. S. Czujaj bieg między-szkolny naprzelaj.

BĘDZIN

Z. T. G. S. Hakoah — K. S. Dąbrowa (Dąbrowa Górna) 3:1 (1:1). Zasłużone zwycięstwo miejscowych, dla których bramki zdobyli: Gutman 2 i Siwek 1, dla gości prawy łącznik.

K. S. Sosnowiec (Sosnowiec) — K. S. Zagłębianka 5:4 (2:2). Na oficjalne otwarcie sezonu zaprosiła drużyna miejscowa wice-mistrza Zagłębia. Zagłębianka prowadziła 1:0, 2:1, 3:2, 4:3. Wroszcie goście wyrównują i na kilka minut przed końcem uzyskują zwycięską bramkę. Bramki zdobyli dla miejscowych Rusinowski 1, str. ataku 2 i lewy łącznik 1; dla Sosnowca: Puz 1 2, Kotras 2 i Dudek, najładniejszą bramkę dnia. Wyróżnił się Rusinowski i Kijański.

K. S. Sarmacja — T. S. Wirginia (Sosnowiec) 4:2. Zawody „ligowców” zakończyły się lekkiem zwycięstwem Sarmacji. Gra ta stała na bardzo niskim poziomie.

SOSNOWIEC

Rez. I. F. C. Katowice (Katowice) — T. S. Victoria 5:1 (3:1). Świetne zwycięstwo rezerwowej drużyny katowickiej nad ambitnie grającą Victorią. Gra toczyła się pod znakiem słabej przewagi gości, którzy wiele dogodnych sytuacji nie wykorzystali.

CZELADZ

Czeladzki K. S. — 73 p. p. (Katowice) 2:5. Dla C. K. S. bramki strzelili Sadtowski (1) i Starzycki (1), obaj w mienieni byli najlepszymi na boisku. U wojskowych dobry był Pazurek, który strzelił 3 gole.

KOLUSZKI

Świt — K. K. S. 8:4 (0:3). Bramki zdobyli dla Świtu T. Pierzchlewicz 3, St. Mrozowski, Ir. Skrobisz, M. Kozicki i Lipski. Dla K. K. S. J. Pierzchlewicz, J. Mrozowski, M. Skrobisz i B. Gazda.

Pierwsza i największa w kraju wytwórnia przyborów gimnastycznych i lekkoatletycznych W. SZYMBORSKI i S-ka

WARSZAWA
KANTOR: Bieleńska 5, tel. 298-38. FABRYKA: Długa 50, Konto P. K. O. 11.560.
Wykonują wszelkie artykuły sportowe i gimnastyczne. Organizacjom wojskowym, szkolnym i sportowym specjalny rabat

DO TENNISA:
RAKIETY
PIEKI
SZUPKI
SIATKI i etc.
PANTOFLE FRANCUSKIE
na podszewkach sznurkowych lekkie, higieniczne i praktyczne
HURT. DETAL
TWO „KOMISPOL” S.A.
KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 16/18

...I ZNÓW TAK, JAK PRZED WOJNĄ
Rozpoczynamy sprzedaż naszych rowerów znanej marki „Ormonde” na 9 dugoterminowych rat
FABRYCZNY SKŁAD ROWERÓW
Maison „Ormonde”, K. LIPIŃSKI, Warszawa, Jasna 5
GMACH FILHARMONJI

RAKIETY
ANGIELSKIE
„SLAZENERS” „SPRING”
od zł. 50.— i piłki od zł. 3.50
PRASY, SIATKI, PANTOFLE
cennik na żądanie
wysyła za zaliczeniem

POLSKA SKŁADNICA „DOM i SPORT” Al. Jerozolimskie 16

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH i GIMNASTYCZNYCH
„OLIMPJADA”
Tel. 116-40, Warszawa, ul. Warecka 5
Poleca artykuły sportowe w wielkim wyborze. Reperacja rakiety w ciągu 24 godzin. Cenniki na żądanie, Klubom i stowarzyszeniom sp. rabaty

Polskie Towarzystwo Eugeniczne
„URANIA”
Krakowskie-Przedmieście 66.
ALPY ZIMĄ!!
marzenie każdego narciarza i taternika
Wielkie konkursy narciarskie z udziałem najwybitniejszych zawodników Austrii, Niemiec i Szwajcarii oraz nieudaną próbę zdobycia szczytu **MONTE SANTO** można obejrzeć w przebiegającym filmie Sportowym
„MONTE SANTO”

PAMIĘTAJCIE, ŻE ROWERY KRAJOWE
B. WAHREN
są najtrwalsze
Świętokrzyska 26, tel. 53-72, 271-25
Życzymy dogodne warunki.

Dr. H. LEWIN
NIECALA 12, telefon 51-19, choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa. Przyjmuje od 8 — 12 r. i od 3 — 9 w. Panie 2 — 3. W niedzielę od 9 — 4.

Łódzie spacerowe
wszelkiego typu, oraz wiosła, poleca po cenach przystępnych. Warszawa-Praga, Grochowska 1, Hofman.

DLA SPORTU
KOSZULKI gimnastyczne zł. 2.50
„ dla sokołów „ 2.50
„ wioślarskie „ 2.50
„ dla Kolarzy „ 3.50
SPODEŃKI gimnastyczne „ 1.55
SZTYLPY sportowe „ 3.50
oraz niebylewały wybór
POULOWERÓW, NAMIZELEK i POŃCZOCH SPORTOWYCH
UWAGA! Przyjmujemy wszelkie zamówienia od związków i organizacji sport.
w Wytwórni Trykotaży
TRYKOT POLSKI
H. ŻÓETOWSKI
Poznańska 1, tel. 295-61
Chmielna 27, tel. 161-83